Rok I. — Warszawa, Czwartek 9 Maja 1929 r. — Nr. 87.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-118
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

IM PRĘDZEJ...

Po wystąpieniu p. Schachta w Paryżu z niedwuznaczną próbą podważenia Traktatu Wersalskiego i rewizji naszych granic zachodnich, po bandyckim napadzie „niedorostków szowinistycznych“ na artystów polskich w Opolu, oczy całego społeczeństwa polskiego zwróciły się w stronę naszych ziem zachodnich i za kordon ku rodakom, którzy wbrew prawu znosić muszą ucisk pruski i nie mają możności rozwoju narodowego i wolnego stykania się z przejawami kultury polskiej, kwitnącej o miedzę.

Dla wszystkich myślących państwowo Polaków jest rzeczą jasną, że nasza dbałość o Polskę Zachodnią (Poznańskie, Pomorze i Śląsk) jest sprawą utrzymania naszego stanowiska w Europie, jest kwestją naszego bytu państwowego bez zależności od sąsiadów.

Powszechna Wystawa Krajowa, która za dni kilka zostanie otwarta w Poznaniu, będzie świadectwem całokształtu pracy polskiej po odzyskaniu niepodległości, szczególnie zaś uwydatni rolę Polski Zachodniej w życiu gospodarczem Rzeczypospolitej.

Wiemy jednakże, że w stosunku do ziem zachodnich ze strony Rządu centralnego w różnych okresach popełniono liczne błędy, które, oczywiście, wywoływać musiały rozgoryczenie ludności. Nie umiano, poprostu, patrzyć na te dzielnice, o tak olbrzymiem dla państwa znaczeniu, inaczej niźli pod kątem widzenia partyjnym. Na Pomorzu w dodatku nie umiano dotąd poradzić sobie z żywiołem niemieckim i wziąć go w karby, by zaniechał zbytniego zezowania w stronę Prus i nie traktował Polski jako tworu sezonowego.

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja na Górnym Śląsku, gdzie doszło do rozbicia się społeczeństwa na dwa zwalczające się obozy i nic się nie robi by ten rozłam usunąć, a raczej wszystko by go pogłębić.

W dodatku nie liczono się tam z psychiką społeczeństwa, które nie może pogodzić się z pewnemi metodami rządzenia.

Śląsk nie umie wytłumaczyć sobie, np., dlaczego Sejm Śląski został rozwiązany bez rozpisania nowych wyborów i dlaczego pomimo upłynięcia wyznaczonego przez ustawę terminu o zwołaniu tego Sejmu nic nie słychać.

Śląsk zazdrosny jest o swą autonomję, o którą zresztą nie zabiegał, ale twierdzi, skoro istnieje musi być uszanowana.

Dobrze się stało, że p. Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził Katowice i był obecny na poświęceniu monumentalnego gmachu, w którym mieszczą się Sejm i Urzędy Wojewódzkie, dobrze, iż zasłużeni obywatele śląscy z rąk p. Prezydenta otrzymali odznaczenia i wysłuchali mowy pełnej uznania dla bohaterstwa i pracy synów Ziemi Śląskiej, — ale nie dobrze się stało, że podczas tych uroczystości nie było nikogo, ktoby prawnie mógł reprezentować śląski Sejm autonomiczny.

Na uspokojeniu umysłów na Śląsku wszystkim nam powinno zależeć. Sytuacja dzisiejsza, znana dobrze kołom kierowniczym, przecież do niczego dobrego doprowadzić nie może.

Sejm Śląski, zgodnie z Ustawą, winien być zwołany i to jaknajszybciej. Zarządzenie to przyczyni się wydatnie do unormowania w dzielnicy tej stosunków, usunie wiele niechęci i jątrzenia wysoce szkodliwe, bo właśnie teraz, po wypadkach w Opolu, na Śląsku naszym winien panować ład, spokój i ścisłe przestrzeganie prawa. Zwlekać nie można.

L. R.

ZAMACH NA WALDEMARASA

KOWNO, (PAT). Litewska ajencja telegraficzna dnia 6-go b. m. donosi:

— „Dziś wieczorem o godz. 20.20 w chwili, gdy premjer Waldemaras w towarzystwie p. Waldemarasowej i małego siostrzeńca, oraz swego osobistego adjutanta, oberlejtnanta Gudinasa, i adjutanta ministra wojny kpt. Werbickasa udawał się na koncert do litewskiego teatru państwowego, nieznany sprawca oddał z tyłu do wymienionych osób kilka strzałów. Osobisty adjutant Waldemarasa oberlejtnant Gudinas, trafiony w głowę jednym z wystrzałów, został zabity na miejscu. Kapitanowi Werbickasowi kula przeszła przez prawe płuco, a siostrzeniec Waldemarasa jest ciężko ranny w okolice brzucha. Premjer Waldemaras i pani Waldemarasowa wyszli bez szwanku.

Zabójcy adjutanta premjera Waldemarasa oberlejtnanta Gudinasa udało się umknąć. O pobudkach zbrodni dotychczas nic nie wiadomo.

SZCZEGÓŁY ZAMACHU

RYGA. (PAT). — Według doniesień pism z Kowna, zamach na Waldemarasa dokonany został przez cztery osoby, z których 3 oddały strzały rewolwer., czwarta zaś rzuciła granat ręczny, w momencie, gdy Waldemaras wysiadał z auta z małżonką, synem adoptowanym i dwoma adjutantami. Jedna kula przeszyła płaszcz p. Waldemarasowej, druga raniła przechodzącą dziewczynę. Zamach nastąpił przed teatrem miejskim. Sprawcy zamachu zdołali skryć się w tłumie.

Kowieńskie koła rządowe wyrażają pogląd, iż zamach jest dziełem agentów Pleczkajtisa. Dokonano już całego szeregu aresztowań. W Kownie panuje spokój.

BERLIN, (PAT). Z prasy berlińskiej tylko „Vossische Zeitung“ i „Berliner Tageblatt” zdążyły podać wiadomość o zamachu na Waldemarasa.

„Vossische Zeitung” donosi, że zamach wywołał w Kownie olbrzymie wzburzenie i że cała policja kowieńska została zmobilizowana dla poszukiwania sprawców. W vestibulu opery, jak donosi korespondent kowieński „Vossische Zeitung“, znaleziono dwie bomby, które widocznie zamachowcy pozostawili. Korespondent zaznacza, że w kołach kowieńskich wyrażają przypuszczenie, iż w zorganizowaniu tego zamachu brały udział koła emigranckie. Waldemaras bezpośrednio po zamachu, odjechał, do domu.

Kowieński korespondent „Berliner Tageblattu“ twierdzi, że zamach dokonany był nie w vestibulu ale przed teatrem i że strzały do Waldemarasa oddane zostały przez trzech osobników. Korespondent podaje, że Waldemaras znajdował się w towarzystwie nie małżonki swej, lecz panny Jodinajte i że zamachu dokonano na niego w chwili, gdy wysiadał z auta.

„Berliner Tageblatt“ opatruje wiadomość o zamachu komentarzem redakcyjnym, że liczba sprawców zamachu, których miało być 3-ch, dowodzi, że zamach ten nie mógł powstać z motywów osobistych, lecz, że chodzi tu o zamach polityczny. Dziennik zaznacza, że Waldemaras po usunięciu w drodze zamachu stanu rządów socjalistów ludowych i usunięciu parlamentu ma bez liku wrogów wewnątrz kraju i na zewnątrz wśród emigrantów, przebywających częściowo na terytorjum łotewskiem, częściowo zaś na polskiem. Dziennik wylicza wszystkie stronnictwa litewskie, znajdujące się w opozycji do Waldemarasa, i podnosi, że Waldemaras utrzymywał się dotychczas przy władzy wbrew swym przeciwnikom przy pomocy systemu terrorystycznego, działając za pomocą aresztowań, wyroków śmierci i ciężkich kar więzienia, i występował w najostrzejszy sposób nietylko przeciw partji komunistycznej, ale i przeciwko socjal-demokracji. Rozwiązanie partji socjal-demokratycznej w ubiegłym tygodniu było, jak podnosi „Berliner Tageblatt“, ostatniem zarządzeniem Waldemarasa w tej dziedzinie. Korespondent podnosi, że dotychczas brak jest wszelkich danych do stwierdzenia, z jakiego odcinka tego wielkiego koła przeciwników wyszli zamachowcy.

RYGA. (PAT). — Łotewska agencja telegraficzna dowiaduje się z Kowna, że zamach na Waldemarasa i towarzyszące mu osoby był, jak to wynika z jego przebiegu, dobrze przygotowany, a sprawcy zamachu nietylko strzelali, lecz i rzucili granaty i bomby. W urzędowem sprawozdaniu stwierdzono, że na miejscu zamachu znaleziono 2 ręczne granaty, które nie wybuchły. Surowe śledztwo, wdrożone natychmiast po zamachu, nie dało dotychczas wyników. Przypuszczają, że zamach był dziełem grupy terorystów i pozostaje w związku z procesem terorystów, wyznaczonym na dzień 7 b. m. w sądzie wojskowym w Szawlach. Zamach miał być także zemstą za ostatnie zarządzenia, wydane przez rząd, a skierowane przeciwko organizacjom lewicowym. W Kownie policja dokonywa masowych aresztowań. Pozatem policja zamknęła wszystkie drogi, wiodące do pobliskich miast, i kontroluje dokumenty wszystkich przechodniów oraz osób, jadących za miasto. Stan zdrowia rannych ofiar zamachu, a mianowicie kpt. Werbickasa i 7-letniego siostrzeńca Waldemarasa jest, według ostatnich wiadomości, pomyślny.

OBRADY LIGI NARODÓW

PORZĄDEK DZIENNY SESJI JESIENNEJ

GENEWA. (PAT). — Generalny Sekretarz Ligi Narodów sir Eric Drummond przesłał rządom państw, będących członkami Ligi Narodów, prowizoryczny porządek dzienny, rozpoczynającego się w poniedziałek 2 września. Ogólnego Zgromadzenia Ligi, na którem przewidziana jest, jak corocznie, wielka dyskusja o aktualnych zagadnieniach polityki światowej. Porządek dzienny obejmuje m. in. nowe wybory do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej na miejsce zmarłych członków Andre Weissa i lorda Finlay'a. Odbędą się również wybory na trzech niestałych członków Rady Ligi. W poinformowanych kołach liczą, że Polska będzie wybrana ponownie, na miejsce Rumunji wejdzie Jugosławja, a na miejsce Chile inne państwo Południowej Ameryki.

DZIEŃ POLITYCZNY

Z PROKURATORJI JENERALNEJ

Z powodu ciężkiej choroby córki przerwał urzędowanie Prezes Prokuratorji Jeneralnej p. Bukowiecki.

PODATEK DOCHODOWY

Przewidziane zaliczki na poczet podatku dochodowego, których termin płatności upłynął z dniem 1 b. m. wpłaciło w Warszawie tylko 70 proc. płatników.

USTAWA O MINIMUM EGZYSTENCJI

Min. Pracy i Opieki Społecznej przesłało do uzgodnienia wszystkim Ministerstwom projekt ustawy o ustaleniu najniższej miary niezbędnych potrzeb życiowych. Ustawa reguluje kwestję odżywiania w zakładach opieki społecznej. Najniższa norma pożywienia dla dzieci wynosić ma 410 kaloryj dziennie, dla młodzieży do lat 18 — 1500 kaloryj dziennie. Jako najniższą miarę potrzeb w zakresie ubrania przewidziana jest rocznie: 2 komplety bielizny, jedna para obuwia, jeden komplet odzieży i płaszcz na okres trzyletni. Ustawa zapewnia dzieciom korzystającym z opieki społecznej naukę szkolną conajmniej w zakresie szkoły powszechnej oraz daje możność przygotowania do pracy zawodowej, stosownie do zdolności fizycznych i umysłowych.

ROKOWANIA ZE STANAMI ZJEDN.

Rokowania o zawarcie traktatu handlowego ze Stanami Zjedn. Ameryki Północnej zbliżają się ku końcowi. Traktat polsko - amerykański obejmie, prócz umowy handlowej — umowę przyjaźni i konwencję osiedleńczą. Podpisanie umowy jeżeli nie zajdą nieprzewidziane trudności, nastąpi w końcu b. m.

ODSZKODOWANIA RUMUŃSKIE

W Bukareszcie prowadzone są obecnie rokowania w sprawie przyznania odszkodowania obywatelom polskim, którzy zostali wywłaszczeni w czasie przeprowadzenia reformy rolnej w Besarabji. Ze strony polskiej rokowania prowadzi p. Raczyński, ze strony rumuńskiej sekretarz jeneralny Min. Spraw Zagranicznych Gafenku.

PREZES TARGÓW W NIŻNIM

W końcu b. m. przybyć ma do Polski prezes Sowieckich Targów w Niżnim Nowgorodzie p. Małyszew. Celem przyjazdu p. Małyszewa jest zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej.

PROCES „ROBOTNIKA“.

Komisarz Rządu m. st. Warszawy wystąpił do prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej redaktora czasopisma „Robotnik“ za podanie świadomie kłamliwych wiadomości o działalności władz państwowych w artykułach p. t.: „Zbrodnia i bezkarność“ oraz „Warszawski O. K. R. P. P. S. wobec bandytyzmu bebesowskiego“, umieszczonych w nr. 127 z dnia 7 maja r. b.

Komisarjat Rządu stwierdza, że we wszystkich wypadkach przekroczenia przepisów karnych, w których sprawcy zostali ujawnieni, sprawy skierowano do władz sądowych, w innych zaś wypadkach organy policyjne prowadzą dochodzenie celem ich wykrycia.

PODRÓŻ P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

KATOWICE. (A.W.). — Dnia 7 b. m. o godz. 13 przed willą Wojewody Grażyńskiego gdzie odbyć się miało pożegnanie p. Prezydenta zebrali się przedstawiciele władz, konsulowie państw obcych, kompanje honorowe 73 p. p. oraz policji, oddziały harcerzy i powstańców górnośląskich, młodzież szkolna i liczna publiczność. Gdy pojawiły się przyjeżdżające ze Świętochłowic samochody z Prezydentem i otoczeniem, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem p. Prezydent przeszedł przed frontem kompanij honorowych, a po pożegnaniu się z obecnymi odjechał do Chorzowa wraz z Ministrem Kwiatkowskim i wojewodą Grażyńskim, Minister Składkowski wraz z generałem Wróblewskim udali się do Województwa krakowskiego.

CHORZÓW. (A.W.). — Dziś o godz. 13.30 przybył tu p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Ministra Kwiatkowskiego, Wojewody Grażyńskiego oraz otoczenia. U wejścia do Państwowej Fabryki Związków Azotowych witali p. Prezydenta prezes Rady Nadzorczej dyr. departamentu Dąbrowski, jen. dyrektor Podoski w otoczeniu urzędników, poczem p. Prezydent spożył śniadanie w kantynie fabryki, a następnie zwiedził fabrykę, oprowadzany przez członków dyrekcji. Zwiedzając szczegółowo różne oddziały, p. Prezydent interesował się szczególnie żywo budową oddziału syntezy amoniaku. Następnie p. Prezydent odbył konfrencję z Ministrem Kwiatkowskim i dyrekcją fabryki, poczem o godz. 20 odbył się obiad, w którym wzięli udział Prezydent Mościcki wraz z otoczeniem, Minister Kwiatkowski, Wojewoda Grażyński, przedstawiciele władz oraz szereg osób ze sfer gospodarczych Górnego Śląska i Poznańskiego. Po obiedzie p. Minister Kwiatkowski wyjechał do Warszawy, p. Prezydent zanocował w fabryce a o godz. 8 rano uda się przez Mysłowice — Ojców — Kraków do Tarnowa, gdzie zwiedzi nową państwową fabrykę związków azotowych.

ECHA ZAMACHU W KOWNIE

BERLIN. (PAT.). — „Vossische Ztg." donosi z Kowna o dokonaniu szeregu aresztowań, które jednak, jak dotychczas, nie doprowadziły do wykrycia uczestników zamachu.

Demokratyczna „Börsen Kurrier" podnosi, że zamach kowieński na dyktatora Litwy charakteryzuje niepokój, zakłócający pokojową budowę wschodniej Europy oraz, że jest on objawem namiętności, które dyktatura może przy pomocy nacisku czynić niewidzialnemi na pewien czas, ale które pod tym naciskiem stają się tembardziej ekskluzywne.

„Germania" w komentarzu redakcyjnym pisze: „Wilno i Ryga pełne są dziś emigrantów, oczekujących chwili, w której po wprowadzeniu napowrót demokracji, mogliby powrócić do kraju. Najprawdopodobniej plan zamachu pochodzi z tych właśnie kół emigracyjnych. Waldemaras bezwątpienia odpowie nowem zaostrzeniem zarządzeń wydaleniowych i policyjnych i okaże się jaką grupę swoich przeciwników uważa za najniebezpieczniejszą pod względem polityki wewnętrznej.

„Deutsche Allgemeine Ztg." wyraża przypuszczenie, że zamach morderczy jest prawdopodobnie odpowiedzią na zarządzone przed kilku dniami przez Waldemarasa rozwiązanie partji socjalistycznej. Dziennik wyraża przypuszczenie, że zamach wczorajszy doprowadzi do zaostrzenia drakońskich zarządzeń Rządu litewskiego przeciwko opozycji.

DZIEŃ POLSKI W BUKARESZCIE

BUKARESZT. (PAT.). — Dzień 5 maja w Bukareszcie był poświęcony Polsce. W dniu tym w 28 stołecznych stowarzyszeniach ludowych odbyły się odczyty na temat przyjaźni polsko - rumuńskiej. Wśród prelegentów znajdowali się pp.: Lucjan Skupniewski, dr. Jan Załplachta, prof. Strolikowski, prof. Porianu, prof. M. Popescu, prof. Papacostea, prof. Ghe. Tasim, prof. V. Hanes, prof. Focsa, prof. Vladescu - Racoasa, prof. Lefteriu, prof. Trancu - Jasi, dr. Jonescu - Tudor, major Lovinescu, major Dumutrecku, dziennikarz Cecropido i inni. Tysiące Rumunów, obecnych na tych odczytach, manifestowało z entuzjazmem na rzecz Polski.

ZMIANY W ARMJI FRANCUSKIEJ

PARYŻ. (Tel. wł.). — „Echo de Paris" dowiaduje się, że w dowództwie francuskiem wojskowem zajdą niebawem doniosłe zmiany. Mianowicie jen. Maurin, obecnie inspektor jeneralny artylerji i członek Najwyższej Rady wojennej, ma zastąpić jenerała Debeney na stanowisku szefa sztabu jeneralnego.

Jen. Jacquemot, obecnie dowódca XIV Korpusu armji w Lugdunie, będzie mianowany dowódcą naczelnym armji okupacyjnej w Nadrenji zamiast obecnego dowódcy, jen. Guillomat'a. Jen. Carence, szef gabinetu wojskowego ministra wojny, Painleve'go, ma być mianowany dowódcą XV korpusu armji w Marsylji, a jego następcą w gabinecie ministra, będzie jen. Marquis, dotychczasowy pomocnik szefa gabinetu wojskowego.

WIĘCEJ WYBORCZYŃ NIŻ WYBORCÓW

LONDYN. (Tel. wł.). — Nowe listy wyborcze do parlamentu angielskiego, obejmujące wyborczynie od lat 20 do 30, weszły w życie z dniem 1 maja. W większości okręgów wyborczych liczba wyborczyń przewyższa liczbę wyborców.

Tak np. w Hudderfield jest 43.000 kobiet zapisanych wobec 35.000 mężczyzn, w Halifax 38.000 kobiet na 30.000 mężczyzn, w Hastings 25.000 kobiet na 16.000 mężczyzn, w Portsmouth 41.000 kobiet na 25.000 mężczyzn, oraz w 12 okręgach, składających Birmingham, na 332.000 kobiet uprawnionych do głosowania jest tylko 292.000 mężczyzn.

Przeciwnie jednak w okręgach górniczych, w warsztatach i stoczniach morskich oraz pewnych dzielnicach Londynu przewyżka na listach wyborczych jest po stronie mężczyzn. Partja liberalna wystawiła już 475 kandydatów, z których 24 to kobiety.

ROZWIĄZANIE ROTEFRONTKÄMPFERBUNDU

BERLIN. (PAT). — Za przykładem Prus. w. m. Hamburg i Saksonja wydały zarządzenia, rozwiązujące organizację bojową pod nazwą b. uczestników wojny.

WYBRYKI KOMUNISTÓW W GDAŃSKU

GDAŃSK. (PAT). — Dnia 6-go bm. późnym wieczorem pomimo zakazu policji gdańskiej doszło w kilku punktach miasta do starczek z komunistami, którzy usiłowali urządzić manifestację na znak sympatji dla komunistów berlińskich. Gromadzące się grupki komunistów rozpędzane były przez policję przy użyciu pałek gumowych. W czasie zajść aresztowano dwóch komunistów, m. in. jednego posła komunistycznego do sejmu gdańskiego. Aresztowani staną przed sądem za opór władzy i podżeganie tłumu.

SOWIETY PRZECIW NIEMCOM

MOSKWA (A.W.). — Według utrzymujących się w Moskwie wersyj głośne antyniemieckie wystąpienie Komisarza Ludowego Wojny Woroszyłowa w czasie parady wojskowej armji czerwonej poprzedzone było ostrą dyskusją na rozszerzonem plenum Politbiura, gdzie dyskutowano ewentualne konsekwencje polityczne te go kroku. Zarówno Kalinin jak i Rykow wypowiadali się przeciwko demonstracjom antyniemieckim, podkreślając trudną sytuację wewnętrzną SSSR., która jest decydującym argumentem przeciwko wszelkim ryzykownym eksperymentom w sowieckiej polityce zagranicznej. Przeciwstawił się tej opinji Stalin, który oświadczył, iż w trudnem położeniu polityki niemieckiej w dobie obecnej nie należy się spodziewać jakichkolwiek istotnych skutków wystąpienia antyniemieckiego ze stro ny Woroszyłowa.

Polemika pomiędzy Stalinem a Rykowem i Kalininem wywołała kilkugodzinną dyskusję w wyniku, której na wniosek Ordżonikidzego doszło do kompromisu, według którego Woroszyłow upoważniony został do wygłoszenia swego przemówienia z tem jednak, że w naradzie nie będą brać udziału czynniki cywilne, w szczególności, że nieobecni będą w czasie prze mówienia Woroszyłowa członkowie C. K. oraz Politbiura.

KATASTROFA BUDOWLANA

PARYŻ. (AW). — „Chicago Tribune" donosi z Chicago, iż na jednym z przedmieść miasta zdarzyła się straszna katastrofa budowlana. Nowowybudowany trzypiętrowy dom zwalił się. Przypuszczają, iż 15 robotników poniosło śmierć pod gruzami. Do tej pory wydobyto z pod gruzów 18 osób ciężko rannych.

PRZECIW BOJÓWKOM PARTYJNYM

WIEDEŃ. (AW). — W tutejszych kołach politycznych ogromną sensację wywołał zakaz wydany przez burmistrza miasta w sprawie urządzania rewji bojówek partyjnych. Zakaz ten dotyczy nietyle mieszczańskich socjalistycznych bojówek, które urządzają rewję i pochody dość rzadko, ale głównie Heimwehry, która projektowała znowu wielką rewję z pochodem na dzień 12 maja. W szerokich kołach ludności zakaz ten wywołał wielkie zadowolenie, natomiast prawicowe radykalne pisma partyjne zarzucają burmistrzowi, że wydał zakaz dopiero po 1 maja pozwalając tem samem bojówkom socjalistycznym urządzić pochód 1-go maja.

RADA MINISTRÓW

Dnia 8 b. m. po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Jak słychać na posiedzeniu tem kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski omówić ma sytuację finansową kraju, pozatem omawiana ma być sprawa projektów ustaw wniesionych do Sejmu, a nie załatwionych przez Sejm oraz cały szereg drobnych bieżących spraw.

P. CHARLES DEWEY

P. Charles Dewey doradca przy Banku Polskim wyjechał w poniedziałek do Paryża w sprawach prywatnych. P. Dewey jednak odbyć ma w Paryżu cały szereg konferencyj z przedstawicielami finansowego świata francuskiego, celem zapoznania się z sytuacją na francuskim rynku pieniężnym. Powrót p. Dewey'a do Warszawy nastąpić ma w piątek b. m.

KREDYTY ZAGRANICZNE DLA POLSKI

Rokowania paryskie o utworzenie Centralnego Banku Ziemskiego dobiegają końca i po uzgodnieniu statutu ma z końcem b. m. nastąpić podpisanie definitywne umowy, przyczem ze strony Polski wyjedzie wówczas do Paryża p. dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu Barański, który i dotychczas rokowania te prowadził i dopiero niedawno powrócił do Warszawy.

O ile jednak chodzi o uruchomienie nowych kredytów, to nie należy się spodziewać tego przed jesienią, a to ze względu na słabą konjunkturę na międzynarodowym rynku pieniężnym w Europie. Również i starania Państwowego Banku Rolnego o umieszczenie w Anglji portfelu naszych obligacyj melioracyjnych na sumę 100 miljonów zł. (w którym to celu prowadzi rokowania bawiący w Paryżu dyrektor tego Banku p. Staniszewski), wedle informacyj z kół bankowych mogą mieć nadzieję pomyślnego wyniku nie prędzej jak na jesieni.

CZY SEJM BĘDZIE ZWOŁANY?

Sprawa zwołania ciał ustawodawczych na sesję nadzwyczajną stanowi już od miesiąca przedmiot wielkiego zainteresowania, ale zarazem i wielkiej niepewności w kołach politycznych, tembardziej, że o zamiarach Rządu w tym względzie nic konkretnego dotąd nie słychać. Ze sfer zbliżonych do kół rządowych wychodzą już od pewnego czasu wiadomości o zamiarze zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej na drugą połowę czerwca. Obecnie, po ogłoszeniu częściowem raportu p. Dewey'a (który wyraźnie wspomina o konieczności przedsięwzięcia rewizji systemu podatkowego drogą ustawodawczą), pogłoski o bliskiem zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej znów się wzmocniły, przyczem wysuwana jest możliwość, iż sesja mogłaby się zebrać nawet już z końcem b. m. W braku jednak jakichkolwiek oświadczeń ze strony autorytatywnej wiadomości te muszą oczywiście być traktowane tylko jako pogłoski.

ODROCZENIE PODWYŻKI TARYF KOLEJOWYCH

Komitet taryfowy, wyłoniony z państwowej rady kolejowej rozpoczął w poniedziałek pod przewodnictwem p. Chodkiewicza trzydniowe obrady nad projektem nowej taryfy towarowej, przedłożonej komitetowi do zaopinjowania. Projekt ten, oprócz zmian w zakresie nomenklatury, przewiduje także podwyżki stawek w poszczególnych działach. Na wstępie jednak przed wczorajszem posiedzeniem Komitet powziął zasadniczą uchwałę, w której zwraca się do p. Ministra Komunikacji z prośbą, aby ze względu na stan gospodarczy kraju odroczył wprowadzenie nowej taryfy w życie do czasu lepszej konjunktury.

OŚRODKI ZDROWIA

Celem dokształcenia lekarzy kierowników ośrodków zdrowia urządza państwowa szkoła higjeny specjalny kurs 3-tygodniowy mający na celu zapoznanie słuchaczy z organizacją i działalnością wzorowych ośrodków zdrowia. Kurs rozpocznie się 17 czerwca i będzie trwał do 6-go lipca. Pierwszeństwo przyjęcia na kurs będą mieli lekarze delegowani przez samorządy i organizacje społeczne.

P. DEWEY O POLSCE

Wkrótce podane będzie do wiadomości publicznej sprawozdanie doradcy finansowego p. Charlesa S. Dewey'a za pierwszy kwartał roku bieżącego. Wobec wielkiego zainteresowania jakie wywołuje obecnie zagadnienie inwestycyj publicznych i rezerw prywatnych p. Dewey zgodził się na wcześniejsze ogłoszenie drukiem części sprawozdania temu właśnie zagadnieniu poświęconego.

W sprawozdaniu tem m. in. powiedziano:

— Kapitał inwestycyjny w nowem Państwie Polskiem prawie że nie istniał, a rząd będąc dzięki swej władzy podatkowej jedynym posiadaczem środków kredytowych musiał zapomocą funduszów osiągniętych tą drogą usuwać nietylko ślady zniszczeń i rozszerzać monopole oraz przedsiębiorstwa odziedziczone przeważnie po państwach zaborczych lecz udzielać kredytów bezpośrednio prywatnym przedsiębiorstwom. Typowym tego przykładem są koleje, które obecnie rozporządzają 10.500 milami normalnego i 2 i pół tysiąca milami wąskiego toru. Koleje na początku znajdowały się w warunkach niezwykle chaotycznych i niepomyślnych. Celem doprowadzenia kolei do stanu obecnego Rząd wydał z dochodu budżetowego 856 milj. zł.

Długi państwowe polskie wynoszą obecnie 460 milj. dolarów czyli około 15 dolarów na głowę mieszkańca. Ogólna suma długoterminowych pożyczek zagranicznych zaciągnięta przez Państwo Polskie w ciągu 10 lat swej niepodległości osiągła 461.500.000 dolarów z czego 250 milj. było zaciągnięte bezpośrednio po wojnie na wyżywienie ludności.

Nawiązując do systemu podatkowego Państwa doradca zaznacza, że głównem dążeniem Rządu było zwiększenie dochodów państwowych w tym celu ażeby zaspokoić najpilniejsze potrzeby odbudowy gospodarczej i w związku z tem jak można było przewidzieć system podatkowy tak prędko rozbudowany nie jest dostatecznie zadowalający. Niektóre grupy ludności ponoszą nadmierną część ciężaru podatkowego a szereg poszczególnych podatków wykazuje w praktycz nem wykonaniu usterki. Pomimo tych braków z punktu widzenia Rządu wynik był korzystny, ponieważ od r. 1926 budżety wykazywały znaczną nadwyżkę.

Polityka rządu zmierzająca do pokrycia najpilniejszych potrzeb odbudowy go spodarczej i ofiarność obywateli polskich przy ponoszeniu ciężkich podatków na te cele mogą być godne pochwały, lecz z chwilą, gdy najbardziej piekące potrzeby zostały zaspokojone i odbudowa posunię ta do tych granic, że wprawdzie niezupełnie ale przynajmniej w sposób zadowalający zaspokaja teraźniejsze normalne wymagania państwa, zachodzi pytanie co do celowości dalszego kontynuowania tej polityki.

Rozwój gospodarki publicznej znacznie wyprzedził wzrost handlu, przemysłu i rolnictwa. Skutkiem zniszczeń wojennych Polska pozostała z wysoce niedostateczną ilością kapitałów, podatek przemysłowy i obrotowy pochłonęły dużą część dochodów zarobkowych. W rezultacie handel i przemysł pozostał bez dostatecznych rezerw a brak kapitałów obrotowych jest tak wielki, że najmniejsze zwolnienie tempa obrotów z powodów atmosferycznych lub innych przyczyn powoduje natychmiast wzrost weksli protestowanych i zwyżkę stopy procentowej. Innym dowodem braku kapitału obrotowego jest zaobserwowana w ostatnim roku dążność do przedłużania terminów wekslowych. Zapotrzebowanie kredytów krótkoterminowych wzrastało daleko prędzej od wkładów w bankach.

Wielkość rezerw Banku Polskiego rzuca również ciekawe światło na tę sytuację:

	Obieg bil. bank. zob. term.	Złoto i należ. zagr.	Stos. rezerw do poz. I
30 czerwca 1928	zł. 1.779.200.000	zł. 1.373.300.000	77 proc.
31 grudnia „	„ 1.819.500.000	„ 1.370.500.000	75 proc.

Trwałość zapasu dewiz i złota mimo ujemnego bilansu płatniczego była możliwa tylko dzięki pożyczkom zagranicznym które w roku 1928 przypłynęły w sumie około 272.500.000 zł. oraz krótkoterminowym zobowiązaniom zagranicznym, które — po odjęciu należności zagranicznych — wyniosły netto około 336.000.000 zł. Z tej sumy 259.000.000 zł. jest płatne w okresie trzech miesięcy lub krótszym i w wypadku całkowitego ich wycofania, zapasy złota i dewiz zmniejszyłyby się zaledwie do 59 proc., jeżeli stan banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań pozostał bez zmiany. Stan rezerw Banku Polskiego świadczy wprawdzie o stałości pieniądza, ale zarazem wykazuje w jak małym stopniu przemysł i handel był w możności korzystać z rezerwy kredytowej kraju. Brak kapitału obrotowego tak dalece zmniejsza obroty gospodarcze, że niska jest podaż dobrego materjału wekslowego z terminem trzymiesięcznym.

Żaden przemysł nie może na dłuższy przeciąg czasu rozwijać się pomyślnie bez dostatecznych rezerw. Rezerwy te bowiem są strawą gospodarstw w okresie, gdy normalne obroty maleją. Ponadto brak kapitału obrotowego i rezerw w przemyśle odczuwa całe życie gospodarcze kraju, ponieważ handel i przemysł zmuszony jest korzystać nadmiernie z kredytów bankowych. Rośnie wtenczas ogól na stopa procentowa i powiększają się koszty handlowe nietylko w przemyśle, lecz również i rolnictwie.

Wydaje się słusznem, aby przy sporządzaniu następnych budżetów poszczególne ministerstwa zastanawiając się nad dalszemi pozycjami inwestycyjnemi rozpatrywały je nie z punktu widzenia tego co może być dokonane przez państwo, lecz co jest bezwzględnie niezbędne dla ogólnego dobrobytu kraju. Chociaż wiele inwestycyj jest przeznaczonych dla przedsiębiorstw, które przyniosą korzyść społeczną, to jednak ograniczenie programu rządowego ożywi ogólną gospodarkę kraju. Jako przykład można wziąć koleje. Czysty dochód kolei za ostatni rok skarbowy wyniósł zgórą 20.000.000 dolarów, z czego większość obrócono na inwestycje. W przyszłości byłoby słuszniej, aby przelewać te nadwyżki do ogólnych dochodów państwa, a dla pokrycia dodatkowych inwestycyj kolejowych zaciągać pożyczki na rynku światowym, gdyż w ten sposób ciężary związane z pożyczką zawartą na przeciąg 30 — 35 lat obciążać będą drogą spłat amortyzacyjnych i przyszłe pokolenia, które narówni z obecnem będą korzystały z usług tych kolei.

Przykład podany dla kolei jest również słuszny w odniesieniu do nowych i rozszerzanych skomercjalizowanych przed siębiorstw państwowych, które odznaczają się dobrą dochodowością i z tego powodu mogą służyć za dostateczną podstawę dla długoterminowych pożyczek, które pokryłyby ich zapotrzebowanie kapitałów.

Ograniczenie w rządowej polityce inwestycyjnej zmniejszyłoby oczywiście zapotrzebowanie rządu co do dochodów i pozwoliłoby na poprawienie systemu podatkowego kraju.

Istnieje sugestja, że jeżeli rząd ograniczy swe inwestycje spowoduje to wzrost bezrobocia. Zachodziłoby to istotnie, gdyby nie zmniejszono podatków. We wszystkich państwach jednak stwierdzono, że zmniejszenie podatków tak dalece podnieca przemysł i inicjatywę prywatną, że bezrobocie szybko spada, podczas gdy naodwrót, wielkie podatki powodują depresję gospodarczą i powiększają to zło.

Obecnie znajduje się w sejmie szereg projektów reformy podatkowej i należy się spodziewać, że ciała ustawodawcze przygotują drogę do rozważań nad całością systemu podatkowego. Taka reforma winna zmierzać do usunięcia nierówności i do bardziej harmonijnego rozłożenia ciężaru podatkowego. Podatek obrotowy, naprzykład, obciąża ogromnie przemysł i handel i wydaje się być niesłuszny.

Podatek dochodowy rozwija się zbyt powolnie.

System podatkowy w Polsce umożliwia podwójne opodatkowanie. Przykładem tego może być spółka akcyjna, która uiszcza podatek dochodowy od swych zysków i akcjonarjusz tejże spółki, który opłaca drugi podatek dochodowy od dywidendy, otrzymanej z tej spółki.

Nawet w tym wypadku, gdyby nowe instalacje stanowiły oszczędność i zwiększały wydajność, to jednak z uwagi na ogólną sytuację ekonomiczną, będzie bardziej wskazane unikać tego rodzaju wydatku i przez zmniejszenie ciężaru podatkowego zezwolić produkcji krajowej na zaopatrzenie się w kapitał obrotowy i rezerwy, które mogą być osiągnięte tylko drogą zwiększonych zysków. Stały bowiem brak dostatecznego kapitału obrotowego i rezerw spowoduje takie zmniejszenie siły zarobkowej, że zdolność podatkowa państwa zmaleje.

Ograniczenie wydatków państwowych oznacza jednocześnie zmniejszenie wymagań w zakresie dochodów i umożliwia przeprowadzenie zmiany systemu podatkowego oraz obniżenia ciężaru podatkowego. Reforma systemu podatkowego i niższe opodatkowanie oznaczają wzrost inicjatywy i zarobków prywatnych. Wzrost zaś inicjatywy i prywatnych zarobków decydują o powiększeniu kapitału obrotowego i rezerw. Wzrost kapitału obrotowego i rezerw spowoduje obniżenie stopy procentowej, wyższe płace i większą siłę kupną.

PATRON POLSKI

Dziś Polska obchodzi dzień swego Patrona św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, zamordowanego w roku 1079 za czasów Bolesława Śmiałego, z jego ręki, czy też jego rozkazu.

Historycy wiodą spory o tło tej zbrodni, jej powody i jej skutki dla Króla, który wsławił się przecież wielkiemi czynami w historji naszej, był fundatorem wielu świątyń, miał być w dziejach naszych drugim Chrobrym, ale po zamordowaniu św. Stanisława znikł wkrótce z widowni i zgasł na obczyźnie, na Węgrzech.

Prawdopodobnie historycy nasi nigdy nie będą mogli odsłonić całej tajemnicy zgonu św. Stanisława. Są rzeczy na zawsze zakryte przed oczyma pokoleń późniejszych, ale dla katolików polskich jest to sprawa sporów ściśle akademickich. Dla nas św. Stanisław był i jest mężem cnót wielkich, który w zaraniu dziejów naszych mężnie stawiał czoło w obronie wiary i moralności, tak często deptanych.

Świętość życia św. Stanisława i cuda doznawane przy Jego grobie, sprawdzone przed kanonizacją w 1253 r., wyniosły go na ołtarze i uczyniły patronem naszego narodu i Państwa.

Przez wieki późniejsze w dobrej i złej doli naród polski uciekał się zawsze w kornej modlitwie pod skrzydła swego ukochanego obrońcy przed Tronem Wszechmocnego.

Zwycięstwa wielkie nad wrogami przodkowie nasi w wierzeniach swych pobożnych zawsze przypisywali wstawiennictwu św. Stanisława. Widziano go unoszącym się nad szeregami polskiemi pod Grunwaldem, Jemu zanoszono dzięki za wiktorję pod Obertynem, u stóp Jego trumny, na Wawelu, Jan III złożył cho rągiew Wielkiego Wezyra zdobytą pod Wiedniem...

W czasach niedoli naszej u grobowca Patrona Polski czerpaliśmy otuchę i moc trwania, wierząc, że ubłaga nam dzień odrodzenia.

I dziś nie słabnie wiara w orędownictwo wielkiego Świętego Patrona i trwać będzie tak długo, jak długo imię polskie wśród imion pozostanie żywych.

jr.

GŁOSY I ODGŁOSY

ŻYDOWSKA KRZYWDA

W całej Polsce głośną jest sprawa budowy domów kolejowych w Chełmie, które popękały i nie wiadomo, co z niemi począć. Budowała domy te żydowska firma „Budex“, która właściwie nic nie budowała, ponieważ jest tylko „firmą“, a roboty polecała innym przedsiębiorstwom... Okazuje się jednak, że cała sprawa domów popękanych w Chełmie, to nic innego tylko „walka z przedsiębiorstwami żydowskiemi“. Bo oto **Moment** żargonowy pisze:

— Trzeba było wykonać obstalunek, jak na nasze stosunki niezwykły: w trzy miesiące wznieść 45 budynków w najspieszniejszem tempie, i po możliwie najtańszej cenie. Żadna firma polska nie mogła współzawodniczyć, wobec czego dostawę otrzymała firma żydowska.

Domy wprawdzie popękały, ale żargonówka zapewnia, że:

— Robota ta mogła dokonać przewrotu w praktykowanym dotąd sposobie wykonywania zamówień. Zrozumianoby, że zbędne są zbytkowne lokale, zajmowane przez dostawcę szablonowa praca biurowa, lecz że trzeba posiadać energję, ruchliwość i wysiłek woli.

Słowem chciano zadziwić świat, ale zadziwiono tylko komisję ministerjalną... świeżo wzniesionemi ruinami. Uwaga „o zbytkownych lokalach“ widocznie dotyczy faktu, iż firma „Budex“ obywała się w Warszawie bez jakiejkolwiek biura, chociaż obracała miljonami...

A wszystko razem krzywda żydowska, bo straty Skarbu Państwa... mało i Budex i Moment interesują.

O SPOKÓJ NA ŚLĄSKU

Rzeczpospolita podkreśla, iż wobec zamachów niemieckich na nasze granice zachodnie, oraz prześladowań polskości na ziemiach piastowskich, pozostałych pod panowaniem Prus, musimy szczególną uwagę zwrócić na nasze Ziemie Zachodnie. Jeśli tam stać będziemy mocno, mocne będzie i Państwo Polskie. Niestety na G. Śląsku istnieją niepokojące objawy rozbicia społeczeństwa na dwa zwalczające się obozy. Polityka administracyjna popełnia widoczne błędy:

— Sejm Śląski dotychczas nie jest zwołany, pomimo, że termin przewidziany w ustawie śląskiej już minął. Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu Śląskiego również nie jest zatwierdzona. Fakty te komentowane są na Śląsku w sposób niepożądany. Milczenie zaś Rządu jest niezrozumiałe.

Obecność P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Katowicach na poświęceniu gmachu Sejmu w pewnej mierze usunie plotki i podejrzenia, ale to jeszcze nie wszystko.

Śląsk trzeba uspokoić. Trzeba zwołać Sejm Śląski i tak administrować tą prastarą polską dzielnicą, by ludność jej coraz bardziej przywiązywała się do Rzeczypospolitej i by nie było mowy o sztucznie, lub nieopatrznie wytwarzanych rozłamach w łonie miejscowego społeczeństwa.

O ZWOŁANIE SEJMU

ABC donosi:

— Ogłoszone w pismach wyjątki z ostatniego raportu Deweya, doradcy finansowego rządu polskiego, wywołały w kołach gospodarczych i politycznych ogromne wrażenie.

Przełożony na zwyczajny język polityczny raport Deweya jest poważnem ostrzeżeniem dla kół kierowniczych przed uprawianiem dotychczasowej linji polityki gospodarczej i apelem o natychmiastową rewizję tej polityki.

W związku z tem w kołach finansowych z naciskiem podkreśla się ustęp raportu, dotyczący konieczności zmiany systemu podatkowego i zwrócenia się do ciał ustawodawczych, ażeby do rewizji tego systemu przystąpiły.

Z tej racji w kołach gospodarczych utrzymywano, iż sfery kierownicze w rządzie, dla których głos doradcy amerykańskiego posiada duże znaczenie, utwierdzają się w przekonaniu o konieczności zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu w celu przeprowadzenia niektórych ustaw podatkowych w duchu wskazań Deweya. Zwołanie sesji miałoby przypaść mniejwięcej na połowę czerwca.

U DOŁU CZARNEGO LĄDU

AFRYKA W WYOBRAŹNI EUROPEJCZYKA. — ORJENTALIZM PÓŁNOCNEJ AFRYKI. — KONTRAST Z AFRYKĄ POŁUDNIOWĄ. — AFRYKAŃCZYCY. — RAJ AFRYKAŃSKI. — BOGACI BIALI I NIEWOLNI MURZYNI. — ZDO-BYWCY AFRYKAŃSCY. — BOGACTWO KOLONISTÓW I TO CZEGO BRAK AMERYCE.

Afrykę wyobrażamy sobie zwykle jako spieczony, pustynny ląd, gdzie piasek Sahary ustępuje miejsca dziewiczym i niezbadanym dżunglom, gdzie na każdym kroku, na ziemi, czy w wodzie, czyha na nas zwierz drapieżny lub jadowity gad, a ludzie wszyscy są mniej lub więcej czarni i głupi.

Jakże różną jest rzeczywistość od tej powieściowej wyobraźni.

Północ Afryki, od Marokka aż do Egiptu — to kraj z tysiąca i jednej nocy, Wschód klasyczny, kraj cudów i świętych miejsc wojowniczego Islamu, który mimo licznej i wielowiekowej inwazji europejskiej, pozostał nietkniętym do dnia dzisiejszego.

Afryka Południowa, przeciwnie, to.... nowa Europa. Nie jest to już „nowa“ kolonja. Kilkusetletnia praca kolonistów zeuropeizowała cały ten wielki obszar zupełnie, , wprowadziła tam europejską kulturę i stosunki i zadomowiła samych kolonistów już na stałe. W północnej Afryce koloniści europejscy czują się zawsze na obcym gruncie. Tutaj są u siebie w domu i nie zatęsknią za porzuconym przez swych przodków krajem rodzinnym.

Od długiego też czasu nie nazywają się „Holendrami, Francuzami czy Niemcami“, ale poprostu i krótko „Afrykańczykami“, wyrobili już swój afrykański nacjonalizm i utworzyli „afrykański“ język, pewnego rodzaju dialekt flamandzki. Choć oficjalnie południowa Afryka należy do Anglji, ma jednak swój własny „afrykański“ rząd i swoich ludzi w tym rządzie.

Wszystkie napisy w lokalach urzędowych, na stacjach kolejowych, w urzędach pocztowych i t. p. umieszczone są w dwu językach: angielskim i afrykańskim.

Afryka Południowa ma ogromną przyszłość przed sobą. Jest ona tak bogatą i tak wielką, że, znając ją tylko z mapy, nie wiemy nawet o tem, że jej sieć kolejowa obejmuje olbrzymią powierzchnię, większą niż Francja, Belgja, Holandja, Szwecja i Norwegja razem.

Gdyby ktoś szukał tam motywów orjentalnych, zawiódłby się srodze, bo choć na ulicy spotyka się ludzi malajskiego pochodzenia, z trudem można gdzieś znaleźć minjaturę jakiegoś meczetu. W całym Kapsztadzie nie znajdziemy ani jednego budynku we wschodnim stylu. Wszędzie Europa. Domki w najlepszem tego słowa znaczeniu europejskie, praktyczne i wygodne. Najczęściej są to domki na jedną rodzinę, parterowe, otoczone egzotycznym, bujnie rozrosłym ogrodem. Prawie w każdym większym ogrodzie jest plac tenisowy, hockeyowy i pływalnia naturalna lub sztuczna z widniejącemi na powierzchni wody lotosami.

Gdyby ktoś myślał, że na Przylądku „Dobrej Nadziei“ nie znajdzie się nic poza skalistemi, dzikiemi wzgórzami, zdziwiłby się bardzo przyjemnie, widząc wszędzie bogate plantacje wina i sadów owocowych i olbrzymie lasy, otaczające ze wszystkich stron całe miasto, jakby płaszczem podtropikalnej roślinności.

A co za roślinność i jakie drzewa! Olbrzymie dęby i pinje, sykomory tysiącznych odmian, cedry i magnolje, a wszystko w tym egzotycznym ziemskim ogrodzie wyrosłe na miarę gigantów.

Cały amfiteatr wzgórz, łagodnie i stopniowo wznoszących się od wybrzeża morskiego w głąb lądu jest jakby parawanem, ochraniającym miasto od wiatrów z północy. Brzeg pokrajany zamkniętemi zatokami, jakby fiordami skandynawskiemi o przeczystej, błękitnej toni, na której walczą o pierwszeństwo dwie stykające się fale Atlantyku i Oceanu Indyjskiego.

Najbardziej nowocześnie urządzone kąpiele morskie robią przepiękne wrażenie, wobec którego niknie cała europejska, bezleśna riwjera. Wszędzie tysiące samochodów, pełno luksusowych, wesołych kawiarni i hoteli, place sportowe, wille i ogrody — dają odczuć spokój i porządek, którego afrykańczycy nie mieliby nigdy na europejskim lądzie.

Wieloletnie okrutne walki oczyściły ten kraj i zmieszały ziemię z krwią ludzką. Biali zwyciężyli tubylczych negrów i wytępili ich częściowo, lub wypędzili w głąb lądu Czarnych ludzi. mamy tutaj tylko jako służących i robotników. Żadnych praw nie mają. Pracują tylko za białych, którzy nie myślą o tem, żeby nawet palcem przy robocie poruszyć. To też południowo - afrykański murzyn nie może sobie wyobrazić, że istnieje gdziekolwiek kraj, w którym niema ani jednego negra: „Któż więc tam pracuje na białych, jeżeli niema murzynów?“ — pytają.

Choć niewolnictwo zostało oficjalnie już dawno zniesione, to jednak murzyni nie są tutaj traktowani jako ludzie. W Kapsztadzie muszą już o godz. 9-ej wieczorem wszyscy czarni być w swojej dzielnicy, której im w nocy nie wolno opuszczać bez specjalnego pozwolenia. Nie wolno im chodzić „ludzkim chodnikiem“, a tylko środkiem ulicy. W sądach bierze się pod uwagę zeznania tylko białych świadków i na ich podstawie wydaje wyrok.

Zniesienie niewolnictwa odczuło wielu kolonistów miejscowych, zbogaconych na pracy niewolnych murzynów. To też wielu z nich wyniosło się w głąb kraju, gdzie murzyn jeszcze swych praw osobistych nie umie bronić. Sumienie kolonistów raz na zawsze uspokoiło się przez zastosowanie biblijnego wyroku, że „synowie Chama będą zawsze sługami swych braci“.

Trzeba znać historję krwawych walk białych z czarnymi w południowej Afryce, by zrozumieć należycie ducha miejscowego.

Z podziwem stajemy przed pomnikiem Rieboecksa, rycerza holenderskiego, który w r. 1652 po raz pierwszy zdobył dla siebie Kap.

Ale w Europie nic się nie wie o tych brutalnościach białego człowieka, o okropnościach walk zdobywczych.

Ba, nawet ostatnia beznadziejna, a tak bohaterska walka Burów, w której i dzieci i kobiety szły na stos ofiarny, już nam jest dzisiaj obcą i daleką. Tam jednak jest to jeszcze rana otwarta i bardzo bolesna.

Do nas niewiele przemawiają pomniki Rhodesa i Pretoriusa, a jednak byli to mężowie, którzy założyli państwo większe, niż połowa Europy, a które od ich imienia do dziś dnia nazywają Rhodezją i Pretorją.

Po całym kraju rozrzucone są miłe, czyściutkie domy i zagrody holenderskie, utrzymane w stylu staro - holenderskim. Bardzo wiele dawnej arystokracji i rodów hugenockich, które z całym majątkiem tutaj w swoim czasie emigrowały, żyje jeszcze w tych domach i przechowuje swoje imiona i tradycje.

Wszyscy oni nazywają się dzisiaj afrykańczykami i mówią po afrykańsku, zapomniawszy już od całych pokoleń swej mowy ojczystej.

W Europie nie mamy wyobrażenia o ich bogactwie, o rozległych plantacjach, o bogatych polach diamentowych, które eksploatują.

Bogactwo Południowej Afryki przypomina nam stosunki amerykańskie z tą tylko różnicą, że jest tutaj jeszcze to, czego w Ameryce nie było nigdy: tradycja starych rodów, która dała krajowi nietylko cywilizację europejską, ale, i przedewszystkiem, głęboką, szlachetną kulturę.

B.

UROCZYSTOŚĆ BEATYFIKACJI DON BOSCO

Na uroczystość beatyfikacji ks. Jana Bosko, założyciela Zgromadzenia księży Salezjanów, która się odbędzie w dn. 2 czerwca r. b. zapowiedzieli swoje przybycie: Arcybiskup gnieźnieńsko - poznański i Prymas Polski, ks. Kardynał August Hlond, który należy do tego Zgromadzenia, Arcybiskup Turynu, Kardynał Gamba, oraz 25 Arcybiskupów i Biskupów z całego świata. Z Piemontu, ojczyzny czcigodnego Sługi Bożego ks. Bosko, spodziewany jest przyjazd pielgrzymki w liczbie 25 tysięcy osób. Ogólna liczba pielgrzymów, którzy przybędą na tę uroczystość do Rzymu, wyniesie około 70 tysięcy osób. Wieczorem bazylika św. Piotra będzie iluminowana. Z Polski wyjeżdża na powyższe uroczystości organizowana przez Inspektorat Księży Salezjanów w Warszawie pielgrzymka, złożona z trzydziestu osób.

NOWY GMACH PROPAGANDY WIARY

W dniu 25 ub. m. Kardynał Prefekt van Rossum dokonał aktu przekazania Kongregacji Propaganda Fide wielkiego gmachu na Janikulusie, zawierającego sale audytorjalne dla studentów wymienionej Kongregacji. Te nowe sale wykładowe i pracownie są tymczasem tylko cząstką nowej olbrzymiej budowli, która ma być wzniesiona na wielkich terenach Villa Gabrielli i której wykończenia należy oczekiwać w ciągu najbliższego roku. Nowy pałac Propagandy harmonizuje w swych linjach architektonicznych z daleko potężniejszymi zarysami bazyliki watykańskiej. Do nowego kompleksu gmachów przeniesiono już przeszło 500 alumnów Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary św. Alumni innych kolegjów duchownych w liczbie około 600 będą tam również słuchali kursów Propagandy.

A. C. CADME.

Oczy Doktora Ryxa

7)

W ciemności tej do uszu Krasuskiego znowu doszedł szmer odsuwanej blachy.

— Czyżby tajne przejście?

W następnej chwili w jego do rozpaczy zdenerwowanym mózgu zjawiło się przypuszczenie, od którego włosy powstały mu na głowie.

— Jeżeli to blaszane pudło jest... — myślał rozdygotany, jeżeli to...

W straszliwym, huraganowym porywie rozpaczy omal nie zawył, jak wilk. Przygryzł wargi do krwi.

Z piwnicy doszło nagle kilka, jakby głośniej wyszeptanych słów. Krasuski odchodził niemal od zmysłów: teraz nie miał najmniejszych wątpliwości, że były to słowa modlitwy.

Nagle oprzytomniał. W piwnicy rozległ się znowu metaliczny szczęk zatrzaskiwanego wieka. W chwilę potem Krasuskiego przeszły dreszcze od stóp do głów.

W ciemności zabłysły dwa czerwono fosforyzujące ogniki. Było w tem zjawisku coś tak upiornego, że Krasuski, mimo, iż natychmiast zorjentował się, że to tylko oczy doktora Ryxa, który najwidoczniej odwrócił się ku drzwiom — uczuł, jak serce przestaje mu bić. Ledwie miał czas, nawpół żywy, usunąć się przed wychodzącym, którego oddech uczuł już na twarzy.

Instynktownie cofnął się w stronę przeciwną tej, w której znajdowało się wejście. Doktór Ryx nie zauważył jego obecności. Zamknął pociemku drzwi na klucz i po chwili Krasuski usłyszał jego oddalające się kroki.

Długi czas stał na miejscu, chwytając oddech w zdławiona pierś. Wreszcie ruszył ku wyjściu, zataczając się, jak pijany.

Na dworze był już wieczór zupełny. Krasuski przez chwilę stał w drzwiach, prowadzących na dziedziniec. Machinalnie potarł czoło, zbierając rozpierzchłe myśli. Zdecydował porozumieć się z Sołomereckim przed pójściem do doktora. Bez zwłoki ruszył do kawiarenki.

Po drodze spojrzał w okna mieszkania doktora Ryxa. Były oświetlone.

Sołomerecki siedział na poprzedniem miejscu, zatopiony w studjowaniu jakiegoś grubego tomu. Usłyszawszy kroki przyjaciela podniósł z nad książki spokojną twarz.

— Coś ty taki zdenerwowany? — spytał, patrząc na zmienioną z wrażeń twarz młodego inżyniera. Ten pochylił się ku niemu gwałtownie.

— Ryx zabił swoją córkę! — szepnął stłumionym głosem.

Sołomerecki skrzywił się z niesmakiem.

— Co za głupstwa! Widzę, że brednie Hildebrandta są bardzo zaraźliwe.

— Jakto brednie?

Sołomerecki zamknął książkę z najzupełniejszym spokojem.

— Doktór Ryx nikogo nie zabił. A jeśli chodzi o pannę Lillę, to, powiedzmy, jeszcze nie zabił. I, sądząc z tego, jak się sprawa przedstawia teraz nie zabije jej. Mów lepiej, coś widział. Jakże doktór Ryx przyjął mój list?

Młody inżynier tak był oszołomiony tem stanowczem oświadczeniem, że dopiero po dłuższej chwili zdobył się na odpowiedź.

— Nie byłem u doktora Ryxa.

— Jakto? Dlaczego?

Krasuski począł opowiadać wszystko, co widział, a właściwie co słyszał w piwnicy domu doktora. Sołomerecki słuchał pilnie, nie tracąc ani jednego słowa i nie przerywając. Gdy młody człowiek zamilkł, podał mu papierośnicę i zamyślił się głęboko.

— Mówisz: szelest odsuwanej blachy? — rzekł wreszcie.

— Tak.

— I trzask, jak przy zapadnięciu wieka metalowego pudła.

— Tak.

Po długiej chwili Sołomerecki rzekł:

— Tak. To się zgadza.

Zaczem spojrzał przyjaźnie na młodego inżyniera.

— No, stary, uszy do góry. Wszystko w najzupełniejszym porządku. Syp teraz do doktora Ryxa, zrób, com ci powiedział i przychodź do mnie na kolację. Hildebrandt powinien już tam być.

— Słuchaj, Karol. Nie nalegam na ciebie, ale jeżeli wiesz już coś konkretnego, to... uspokój mnie... Dlaczego ty nie wierzysz... w.... śmierć panny Lilli?...

— Nie bądź dziecinny, Jurek. Konkretnie nic jeszcze nie wiem. Będę dopiero wiedział, jak dowiem się od ciebie co zrobił doktór Ryx po przeczytaniu mego listu. Narazie mogę powiedzieć ci tylko tyle, że doktór Ryx nikogo nie zabił. Więc do zobaczenia za godzinę u mnie.

Po upływie kilku minut Krasuski dzwonił do mieszkania doktora Ryxa. Otworzył mu służący.

(c. d. n.).

W OBRONIE CZCI POZNAŃSKIEGO AKADEMIKA

Zasłużony działacz narodowy, duszpasterz młodzieży akademickiej nadsyła nam następującej treści pismo, do opublikowania:

Na tle protestu młodzieży akademickiej przeciw pornografji wyraził szereg najpoważniejszych związków wielkopolskich, za któremi stoi przeszło 1.000 stowarzyszeń i grup lokalnych z blisko sto tys. członków, należących do wszystkich warstw społecznych, swoje gorące zadowolenie i uznanie, iż właśnie młodzież postawiła sprawę jasno i bezkompromisowo.

Niestety poznańska młodzież akademicka została za swój uczciwy, bezinteresowny zapał z pewnej strony potraktowana w sposób wielce ją krzywdzący.

Jako duszpasterz, któremu Władza duchowna powierzyła pieczę nad tą młodzieżą uważam za swój obowiązek stanąć wyraźnie w obronie czci poznańskiego akademika, iżby zarzuty poczynione mu w chwili roznamiętnienia polemicznego nie przeszły do historji bez żadnego sprzeciwu.

Pismo poznańskie „Nowy Kurjer" w Nr. 98 z 27 ub. m. twierdzi, że z wyjątkiem „garstki" dzieje się z resztą młodzieży „pod względem moralnym bardzo źle". Świadczą o tem „wypełnione przez młodzież pornograficzne przedstawienia kabaretów i kin miejscowych, oraz pewne przez akademicką młodzież bardzo tłumnie uczęszczane nocne, w najwyższym stopniu niemoralne — lokale, to też radzi „Nowy Kurjer" młodzieży wyłącznie troskę „o własny, mocno zabagniony teren" bez mieszania się do spraw, które należą do władz i starszych.

Zarzuty te są postawione młodzieży akademickiej jeneralnie i muszą wywoływać wrażenie, że uniwersytet poznański stanowi jakieś bagno zepsucia.

Nie zamierzam polemizować z logiką, każącą młodzieży w tem rzekomem bagnie czekać biernie na pomoc Władz i starszych, besztających ją równocześnie w takich artykułach za każdy odruch samoobrony moralnej. Pragnę jednak stwierdzić wyraźnie, że stosunek liczebny jest odwrotny. Ciężkie te, bardzo ciężkie zarzuty, odnoszą się chyba do bardzo małej garstki, wynoszącej zaledwie ułamek wielkiej rzeszy młodzieży akademickiej liczącej około 4.000 słuchaczów, ludzi oddanych, w bardzo nieraz trudnych warunkach poważnej pracy naukowej.

Poznańska młodzież akademicka, wszelkich kierunków poglądowych okazuje wielkie zdolności społeczne i organizacyjne. Posiada w Bratniej Pomocy potężny zespół samopomocy. Na uniwersytecie poznańskim rozwija się doskonale ogromna wręcz liczba stowarzyszeń naukowych, oświatowych, regjonalnych, ideowych, między któremi wcale nie ostatnie miejsce zajmują organizacje katolickie, cieszące się u całej młodzieży dużym wpływem i poważaniem. Młodzież nasza daje codziennie dowody przywiązania do religji i ideałów narodowych, oraz osobistej energji twórczej. Wiadomo bowiem, że niestety bardzo liczny zastęp młodzieży akademickiej musi obok studjów, kilka godzin dziennie ciężko, za skromnem nieraz wynagrodzeniem, pracować na kawałek chleba. To też na gorzką zakrawa ironję zarzut, że właśnie ona zalega tłumnie kina, kabarety i nocne lokale.

Daleki jestem od schlebiania komukolwiek, a więc i młodzieży, sądzę jednak, że wypowiadam w tej chwili zdanie przeważającej większości społeczeństwa, że Bogu należy gorąco dziękować za młodzież, która wyraźnie odcina się od gangreny powojennej i pragnie osuszyć bagna moralne, aby nie zatruwały duszy narodu.

Stając w obronie czci akademika poznańskiego, — spełniam, tylko swój obowiązek duszpasterski. Nic więcej!

X. Józef Prądzyński.

LOTNICTWO SANITARNE

Na półkach księgarskich ukazał się ilustrowany album zbiorowy p.t .: „Lotnictwo Sanitarne", wydany przez Komitet „Fundacji Lotniczej" dla uczczenia 10-lecia biskupstwa pierwszego Biskupa Polowego J. E. ks. dr. Stanisława Galla. Na wstępie albumu znajdujemy list odręczny J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego, który z uznaniem podnosi zasługi położone przez J. E. ks. Biskupa Galla na polu organizacji duszpasterstwa wojskowego i samarytańskiej akcji wojskowej.

W pierwszej części albumu umieszczono szereg artykułów, omawiających działalność J. E. ks. Biskupa Galla, jako duszpasterza, wychowawcy młodzieży duchownej w Seminarjum Warszawskiem, sufragana archidiecezji warszawskiej i wreszcie jako Biskupa Wojsk polskich. Ten ostatni niezwykle odpowiedzialny urząd objął J. E. ks. Biskup Gall na skutek życzenia Stolicy św. w r. 1919. Ks. Dr. T. Jachimowski w swym artykule p. n.: „Na dziesięciolecie biskupstwa polowego" przedstawia, jak olbrzymie i trudne zadanie stanęło przed pierwszym Biskupem polowym w odradzającej się Ojczyźnie. Oto żołnierz polski, który krwawił się na froncie lub przysposabiał do wymarszu w kraju, domagał się serdecznej obsługi duchownej i pomocy materjalnej, a nieliczny kler wojskowy potrzebował uzupełnienia swych szeregów, koniecznej jurysdykcji i niezbędnych w posługiwaniu kapłańskiem kaplic polowych.

Ks. Biskup Gall na swem wysokiem stanowisku naczelnego duszpasterza armji, trudnym obowiązkom swoim sprostał i dokonał dzieła pierwszorzędnej wagi: zszeregował zastęp gorliwych i zdolnych kapelanów wojskowych, stworzył cały szereg placówek parafjalnych dla żołnierzy i rodzin wojskowych, ujął w stałe normy organizacyjne duszpasterską pracę wśród żołnierzy w stanie spoczynku i na stopie wojennej, powołał do życia cały szereg instytucyj, które śpieszą z pomocą dla inwalidów i dla sierot i wdów, pozostałych po poległych w czasie wojny. Jedną z takich instytucyj jest Fundacja dla inwalidów wojskowych im. Ojca św. Piusa XI, której wyczerpujący szkic historyczny podaje w Albumie sekretarz Fundacji, ks. prałat Stefan Ugniewski. Fundacja ta dzięki zabiegom J. E. ks. Biskupa Galla rozwija szeroką działalność samarytańską, tworząc schronisko dla żołnierzy - inwalidów, a ponadto przez urządzenie uroczystych akademij papieskich szerzy w szerokich warstwach społeczeństwa cześć i przywiązanie do Stolicy św.

W drugiej części Albumu znajdujemy kilkanaście niezwykle interesujących artykułów z zakresu rozwoju, zastosowania i potrzeby lotnictwa sanitarnego, które niesie pomoc nietylko lekarską żołnierzom w czasie wojny, ale również rannym i chorym w czasie pokoju.

Idea lotnictwa sanitarnego, wyrosła z ducha miłości chrześcijańskiej, winna spotkać się z żywem zainteresowaniem i wydatnem poparciem moralnem i materjalnem we wszystkich sferach naszego społeczeństwa.

Składki na cele Komitetu Fundacji Lotniczej im. Pierwszego Biskupa Polowego J. E. ks. dr. Stanisława Galla należy przesyłać do Kurji Wojsk Polskich (Warszawa, ul. Miodowa róg Długiej).

NA JUBILEUSZ ŚLIWIŃSKIEGO

Znakimity pianista, Józef Śliwiński obchodzi w r. b. 40-ni jubileusz swej działalności artystycznej. Z okazji tej podajemy kilka dat z jego życia. Urodzony 15 czerwca 1865 r. w Warszawie, już od wczesnego dzieciństwa okazywał wielkie zdolności do muzyki. Mając 3 lata wszystko grał ze słuchu a prócz tego bardzo dobrze improwizował. Kiedy nauczono go nut, a miał wtedy lat 7, posiadał technikę już tak rozwiniętą, że grać mógł prawie wszystko. Z powodu tego właśnie rozwinięcia technicznego nie łatwą było rzeczą uczyć małego Józia. W 13 r. życia zaczął brać lekcje od Hoffmana, ojca znakomitego pianisty Józefa, który sam był doskonałym pianistą, a po dwóch latach wstąpił do Konserwatorjum, mianowicie do klasy Strobla. Studja w Konserwatorjum ukończył Śliwiński w ciągu dwóch lat; z uwagi jednak na swój wiek, pozostał w Konserwatorjum jeszcze jeden rok. Poczem wyjechał na dalsze studja do Wiednia do Leszetyckiego u którego pracował przez 4 lata. Po powrocie z Wiednia do kraju, dał pierwszy koncert w Warszawie, grając z wielkim powodzeniem w Resursie Obywatelskiej. Celem ukończenia swych studjów, wyjechał Śliwiński do Petersburga do Antoniego Rubinsteina, u którego pozostał przez dwa lata. Właściwą karjerę rozpoczął w roku 1892. Grał więc Śliwiński w Berlinie, następnie z wielkim sukcesem w Paryżu i Londynie, pozatem w innych miastach Europy. W r. 1893 wystąpił z koncertem w Hamburgu pod dyrekcją słynnego Hansa Bülowa.

Był to wogóle ostatni koncert, który ten niezrównany dyrygent prowadził.

Znakomitego naszego pianistę poznała też i Ameryka, dokąd jeździł 3 razy. Z wybuchem wojny 1914 r. został powołany na dyrektora 3-go Konserwatorjum Cesarskiego w Rosji w Saratowie. Tam też był świadkiem obu przewrotów: Kiereńskiego i bolszewickiego, a w 1918 r. udało mu się przedostać do kraju.

Śliwiński jest znany przedewszystkiem jako doskonały wykonawca utworów Chopina; pod tym względem stawiany jest tuż obok Paderewskiego. Ale i utwory Schumana jak wogóle romantyków, gra on świetnie, o ile naturalnie jest dobrze usposobiony. Długoletnie studja dały mu doskonałą pełną brawury technikę, do czego przyłącza się jeszcze piękny, pełny ton. Sama gra wywiera na słuchaczu niesłychane wrażenie przez ciepło i sentyment, które tego poetę fortepjanu tak korzystnie od innych pianistów wyróżniają.

Wyrażając dziś wielkiemu artyście uznanie dla jego tak wysokiej sztuki, życzymy mu zarazem dalszego powodzenia na estradzie koncertowej i świeżych laurów do wieńca sławy.

KONKURS NA POWIEŚĆ

Zarówno księgarze - wydawcy oraz wszyscy ci, których interesuje sprawa czytelnictwa dzieci, stwierdzają dotkliwy brak nowych książek rozrywkowych dla wieku dziecięcego.

Celem pobudzenia twórczości literackiej w tym kierunku i wzbogacenia polskiej literatury dziecięcej, Magistrat wstawił do budżetu na r. 1929 — 30 złotych 5.000 dla ogłoszenia konkursu.

Na ostatniem posiedzeniu Magistrat uchwalił warunki tego konkursu na dwie powieści dla młodzieży i dzieci: 1) dla dzieci do 10 lat i 2) dla młodzieży. Na każdą powieść wyznaczone są dwie nagrody: pierwsza w kwocie 1500 zł. i druga w sumie 1000 zł. Tematy powieści mają posiadać wysoką wartość moralno - etyczną przy pięknej formie językowej. Na konkurs można będzie zgłaszać wyłącznie utwory nieogłoszone jeszcze drukiem. Prace winny być nadesłane do wydziału oświaty i kultury do 1 września r. b.

Skład jury jest następujący: wice - przewodniczący komisji oceny książek w bibljotece w M. W. R. i O. P. p. Ziembiński, radna Iza Moszczeńska, przełożona gimnazjum żeńskiego Jadwiga Jawurkówna, redaktor „Iskier" Władysław Kopczewski, kierowniczka sekcji wychowania przedszkolnego Zofja Żukiewiczowa, redaktor tygodnika „Płomyk" p. Włodarski i członek Instytutu pedagogicznego Marja Dmochowska.

CO DO NAS PISZĄ

ZGODA BUDUJE...

Każdy, kto nosi nazwisko Polaka, a Boga ma w duszy, przyklaśnie uwagom zawartym w artykule „O zgodę w ojczyźnie" w 86-tym numerze „Polski", do którego niechaj mi będzie wolno dorzucić słów kilka.

Że „zgoda buduje a niezgoda rujnuje, że „concordia parvae res crescunt et discordia magnae dilabuntur" to zdania, jakie wpajamy w młodzież, pozytując je za wskaźnik życiowy codziennie i na każdym kroku sprawdzany. Wobec tego możnaby zaprawdę oczekiwać, że ludzie dorośli, a zwłaszcza czołowi, zajmujący stanowiska odpowiedzialne, potrafią przystosować się do tej maksymy w sprawach ogólno - państwowych. A żaden naród nie potrzebuje zgody więcej, aniżeli naród polski, będący w tak fatalnem położeniu geograficznem, niejako między młotem a kowadłem. Potrzeba nam więcej aniżeli zgody, potrzeba radykalnej sanacji charakteru narodowego. Albowiem naród, który skutkiem zaniku patrjotyzmu, upadku moralnego popadł w straszną niewolę, musi koniecznie wydrzeć ze swej duszy zbiorowej pierwiastki zgubne, musi wznieść się na należytą wyżynę ducha obywatelskiego, słowem poprawić, z grzechów oczyścić, jeśli — w tych niezmiennych warunkach zewnętrznych— nie ma znów, prędzej czy później pójść w jarzmo niewoli.

Dlatego oczekiwać trzeba, aby naród polski — jeśli na otrzymaną wolność zasługuje i do wolności dorósł — umiał zespolić się w jedną sforną rodzinę, ilekroć tnie zachodzi tego potrzeba. Każdy partyjnik przeto winien rozróżniać między sprawami swego stronnictwa, a sprawami ogólnemi i nie spuszczając nigdy z oka państwa, zdobywać się na bezstronność, patrzeć na rzeczy pod kątem dobra państwowego, racji stanu i takimi kierować się względami.

Nie potrzeba tego wszystkiego mówić t. zw. narodowcom, bo poczytujemy ich za obywateli nacechowanych zmysłem państwowości, widzących dalej aniżeli do końca nosa lub do kresu parafji. W epoce niewoli Polska była dla Moskali i dla Niemców; teraz w pojęciu narodowca winna być Polską dla Polaków. Ma on mapę Polski odrysowaną w głowie i uświadamia sobie zawsze położenie swego kraju w Europie. Rozumie zatem i głosi, że w polityce niemieckiej, bolszewickiej, litewskiej i t. p. powinniśmy mieć wszyscy jedną wytyczną linję.

Niestety właśnie te czynniki, które od lat trzech występowały tak gromko i wojowniczo przeciwko partyjnictwu, doprowadziły stronniczość do rozwydrzenia chorobliwego.

Jeszcze słowo.

Zuchwały występ d-ra Schachta w Paryżu a więcej jeszcze bezecna napaść na naszych śpiewaków w Opolu, przeszyły dreszczem zgrozy szerokie masy naszego społeczeństwa. I w obliczu strasznego niebezpieczeństwa teutońskiego zespoliliśmy się w jeden zwarty naród. Był to moment podniosły, w którym nawet niejeden międzynarodowy socjalista stanął w szeregu wiecujących zastępów narodowych.

Zdaje mi się, że czynniki rządowe, o ile składają się z osobników większej miary, mogłyby dopatrzeć się w tym widoku wiecującej Warszawy bardzo cennej, korzystnej dla siebie wskazówki. Okazało się bowiem, jak łatwo zjednoczyć sprzeczne elementy na jednej platformie. Łatwo, jeśli czynniki rządowe stoją mocno na gruncie państwowości, jeśli niosą przed narodem takiej oświaty kaganiec, a postępowaniem swem składają dowód, iż poczytują się za sługi całego społeczeństwa polskiego.

Nie werbuje się popleczników przez to, że wsącza się w ludzi sztucznemi środkami obce im poglądy, że przyciska się ich kolanem do ziemi i grozi bojkotem, lecz przez to, że, wzniósłszy się na wyższy szczebel pojęciowy, nawiązuje się nici wszystkich prawych synów Ojczyzny łączące.

Zgoda jest możliwa dla tych, co uczciwie pragną zgody. **B. R.**

Z KRAJU

LUBLIN

Posiedzenie Rady T-wa Wiedzy Chrześcijańskiej.

W sali senatu Uniwersytetu lubelskiego odbyło się posiedzenie Rady Towarzystwa Wiedzy Chrześcijańskiej, jako instytucji nadzorczej i kierowniczej. Zarząd Rady ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem został p. Antoni Rostworowski, wiceprez. ks. dr. Piotr Stopniak, delegat JE. Ks. Biskupa Fulmana, sekretarzem ks. dr. Jan Wiślicki, prof. Uniwersytetu Lub.

Towarzystwo liczy 141 członków, w tem sporo księży oraz dziewięciu Księży Biskupów. W roku sprawozdawczym: obrót dosięgnął 14 tysięcy zł. Towarzystwo wydało w tym czasie trzy dzieła: „Małżeństwo w świetle nauki katolickiej"; praca zbiorowa profesorów Uniwersytetu Katolickiego: „Mechliński kodeks społeczny" w przekładzie prof. Górskiego, oraz drugie wydanie „Zagadnienie społeczne" ks. dr. A. Szymańskiego. Ogółem — przeszło 900 stron druku. Nadto T-wo udzieliło pożyczki wydawniczej. Zarząd Towarzystwa ma zamiar wydać w roku bieżącym następujące prace, będące w opracowaniu lub na ukończeniu: poszczególne encykliki papieskie w zbiorze „Pisma Stolicy Apostolskiej", przekład dzieła Tischledera „Nauka Leona XIII o państwie chrześcijańskiem", „Wstęp do filozofji", praca zbiorowa; nowe wydanie „Noetyki" ks. Gabryla w opracowaniu prof. Stepy; podręcznik psychologji, dzieło H. Romanowskiego „O Filozofji Bergsona"; „Filozofję przyrody" ks. prof. Waisa, pracę „O Mszy św." i in. Rada i zarząd Towarzystwa liczą na pomoc i finansowe poparcie swych zamierzeń przez te szerokie sfery społeczeństwa, które przywiązują wagę do rozwoju wiedzy katolickiej w Polsce.

Członkowie Towarzystwa otrzymują na jego wydawnictwach 15 proc. zniżki. Informacji udziela sekretarjat Towarzystwa: Lublin, Uniwersytet.

RADJO

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 9-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.
11.15 Naboż. z Pozn. 11.56 Sygn. cz., hejnał z Wieży Marj., kom. 12.10 Por. symf. z Filh. 14.00 O nawozach ziel. — p. F. Starzyński. 14.20 Choroby zaraźliwe u świń — prof. L. Dobrzański. 15.00 Kom. 15.10 O Pol. spółcz. prof. A. Jankowski. 15.35 Jan Kasprowicz — p. K. Górski. 16.00 Kom. 16.15 Transm. z Krak. 17.00 Wśród książ. H. Mościcki. 17.25 Samorz. służ. zdrowia — dr. J. Bek. 17.55 Koncert. 18.50 Rozm. 19.10 Znaczenie dobrych wzorów dla gospodarstw małych — inż. W. Chmielecki. 19.35 Nadprogr. kom. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Koncert 21.15 Transm. z Poznania. 22.00 Kom. 22.05 Odcz. 22.25 Kom. 22.40 Kom. 23.00 Muz. franc.

71 kc KATOWICE 416.1 m.
10.15 Naboż. z kośc. N. M. P. w Wielkich Piekarach. 11.56 Sygn. cz., hejn. z W. Marj. oraz kom. 12.10 Konc. 14.00 U stóp Jezusa — ks. dr. B. Rosiński. 14.20 Pielęgn. okop. w okr. weget. — inż. A. Lachowicz. 14.14 Pogadankę z działu: Ogrodnik śląski — p. Wł. Włosik. 15.00 Kom. 16.15 Transm. z Krak. 16.15 Tran. z Krak. 16.45 Muz. gram. 17.00 Polska wobec słabszych — cz. I — p. Roman Sumowski. 17.25 Skrz. poczt. 17 55 Transm. z Warsz. 18.50 Rozm. 19.10 O górach i góralach — dr. K. Załuski. 19.35 Lekcję znaków Morse'a — p. J. Ciahotny. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Kom. 20.05 Koncert. 21.15 Transm. z Pozn. 22.00 Kom. 23.00 Muz. lek.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.
10.15 Naboż. z Pozn. 11.56 Sygn. cz., hejn. z Wieży Marj., kom. 12.10 Transm. z Warsz. 14.00 Insp. H. Cautier: Pielęgn. rośl. uprawnych. 14.20 Metody hod. zwierz. dom. — dr. T. Marchlewski, doc. U. J. 14.40 Nawoż. pogłówne bur. past. i cukr. — inż. F. Gajewski. 15.10 Transm. z Warsz. 16.00 Transm. z Wieży Marj. 16.15 Aud. dla dz. 17.00 Prof. A. E. Balicki: Kto to jest matka? 17.25 W prac. Wyspiańskiego p. J. Pietrzycki. 17.55 Koncert 18.50 Rozm. i kom. 19.10 Lekcja ang. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Hejnał z Wieży Marj., progr. na dz. nast. 20.05 Koncert 21.15 Transm. z Poznania. 22.00 Kom. 23.00 Muz.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.
7.00 Gimn. por. 10.15 Naboż. z Kat. 12.00 Sygn. cz., hejn. z wieży rat. 12.10 Transm. z Warsz. 16.30 Lud w poezji romant. — dr. P. Krzowski. 16.50 Wielkopol. opow. lud. — p. Jerzy Soplica, kier. lit. Teatru Wkp. 17.05 Alf. Morse'a. 17.25 Transm. z Warsz. 17.55 Konc. 18.50 Nadpr. 19.15 Pielęgn. bur. cukr. p. K. Celichowski. 19.40 Roln. skrz. J. Rzadkowski. 20.00 Kurs franc. 20.20 Akad. rum. 21.15—22.00 Żywe kamienie — słuchowisko według powieści Wacława Berendt'a. 22.00 Sygn. cz. kom. 23.00 Nad. dośw. krótkofalowej stacji Radjo - Poznań — 8.900 — 11.000 Kc. 0.3 kw. Pas fal 33,7 — 27,3 m.

658 kc. WILNO 455,9 m.
10.15 Tran. z Poznania. 16.56 Transm. z Warsz. 12.10 Koncert. 14.00 Transm. z Warsz. 16.30 Progr. dz. rep. i chwilka lit. 16.50 Kom. 17.00 Transm. z Warsz. 17.30 Aud. dla dz. 17.55 Recital fort. 19.35 Przegląd film. 19.55 Sygn. cz. 20.00 Progr. na dz. nast. 20.10 Retransmisja stacji zagr. 21.15 Transm. z Pozn. 22.00 O Pani dla Pani Z. Minkiewiczówna. 22.25 Transm. z Warsz.

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 10-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.
11.56 Sygn. cz., hejn. z W. Marj., kom. 12.10 Koncert. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Przegl. wyd. perj. — prof. H. Mościcki. 15.35 Kom. 15.50 Koncert. 17.00 Obecny stan techn. przesył. obraz. na odległość — inż. J. Plebański. 17.25 Transm. z Wilna. 17.55 Audyc. dla młodz. 18.50 Rozm. 19.10 Co robi Kościół w Walce z alkoholizmem — ks. T. Gałdyński 19.35 Nadpr. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Pogad. muz. p. K. Stromenberg. 20.15 Koncert.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.
11.56 Sygn. cz., hejn. z W. Marj., kom. 15.45 Kom. 16.00 Pieśni maj. 16.20 Muzyka gram. 17.00 Transm. z Warsz. 17.25 Wykł. hist. Pol. 17.55 Transm. z Warsz. 18.50 Rozmaitości. 19.10 O konieczności oszczędności — dr. W. Chrzanowski. 19.45 Kom. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Pogad. muz. 20.15 Koncert. 23.00 Skrz. poczt.

955 kc KRAKÓW. 314.1 m.
11.56 Sygn. cz., hejn. z W. Marj., kom. 12.10 Muz. gram. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 16.00 Pieśni maj. 17.00 Zadania wych. kolonji wakac. 17.25 Najn. wyd. — dr. A. Bar. 17.55 Transm. z Warsz. 18.50 Rozm. 19.10 Najc. wyciecz. w okol. Krakowa, p. St. Leszczyński. 19.35 Prz. turyst. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Hejn. z W. Marj., progr. na dz. nast., kom. 20.15 Transm. z Warsz.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.
13.00 Sygn. cz., hejn. z wieży ratusz. Muz. gram. 14.00 Not. giełdy. 14.15 Kom. 16.35 Kurs języka ang. 17.00 Akademicki ruch misyjny w Polsce i Niemczech p. Z. Ołyński 17.25 Transm. z Wilna. 17.55 Koncert. 18.50 Nadpr. 19.20 Dziewica Orleańska — prof. dr. Świniarska. 19.45 Silva rerum. 20.15 Koncert. 22.00 Sygn. cz., kom. 22.20 Muz. tan.

658 kc WILNO. 455,9 m.
11.56 Transm. z Warsz. 16.30 Chwilka lit. 16.50 jęz. włos. 17.10 Muz. gram. 17.25 Polska i Litwa B. F. Koneczny. 17.50 Transm z Warszawy. 18.50 Aud. lit. 19.20 Skrz. poczt. 19.45 Progr. na dz. nast. 20.00 Transm. z Warszawy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO NA PWK.

Wiele już pisano o gospodarczem znaczeniu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, mało jednak zwracano dotychczas uwagi na jej znaczenie z punktu widzenia architektury. Tymczasem Wystawa jest ogromnym, używając wyrazu sportowego, wyczynem architektonicznym, jeżeli się zważy choćby na to, że pociągnęła ona za sobą budowę ponad 60 budowli stałych i kilkadziesiąt pawilonów sezonowych, wykonywanych w krótkim przeciągu czasu na terenie zamkniętym. Dlatego też warto się już teraz zapoznać z architektoniczną stroną PWK., bowiem w chwili zwiedzania jej uwaga nasza zmuszona do rozpraszania się na tysiące eksponatów może nie uchwycić zasadniczych i wartościowych cech architektonicznych Wystawy.

Naturalnie podstawą do architektonicznego rozwiązania problemu budownictwa wystawy jest teren. Teren PWK. obejmuje przestrzeń 600.000 m^2 i chociaż jest zamknięty, to przecież niejednolity. Dzieli się on zasadniczo na 5 kompleksów, z których 4 nazwano Terenami Wschodniemi, a 5-ty Terenem Zachodnim. Tereny Wschodnie zaprojektował przeważnie arch. R. Sławski, zaś Teren Zachodni arch. J. Müller.

Tereny Wschodnie o powierzchni ok. 257.000 m^2 odznaczają się silnem zabudowaniem, wynoszącem ok. 36 proc. Podstawę ich tworzą zabudowania Targów Poznańskich, uzupełnione szeregiem budynków, jak hala ciężkiego przemysłu, westibul reprezentacyjny i t. p. Z tego kompleksu ulicą wystawową przechodzi się do kompleksu zabudowań poświęconych głównie pokazowi Rządu i instytucyj państwowych. W tym zespole wybijają się na pierwszy plan monumentalne budowle: pałac sztuki i pałac Rządu, które po zamknięciu PWK służyć będą Uniwersytetowi Poznańskiemu. Kompleks trzeci mieści się w Parku Wilsona i ma charakter wypoczynkowy. Tutaj obok pięknych pawilonów wystawowych napotyka zwiedzający Wystawę — „Centralną Restaurację", niejako wpół drogi między Terenami Wschodniemi, a Terenem Zachodnim. Kompleks czwarty stanowi ulica Handlowa z bazarami oraz pawilon rzemiosł.

Teren Zachodni jest zabudowany o wiele słabiej niż Tereny Wschodnie bowiem przy powierzchni 343.000 m^2 posiada zaledwie 12 proc. przestrzeni zabudowanej. Pawilony rolnictwa, przemysłu rolniczego, pola doświadczalne, arena sportowa i plac „Wesołego Miasteczka" nadaje temu terenowi specjalne i oryginalne piętno.

Wystawa posiadać będzie 8 wejść dla ułatwienia cyrkulacji publiczności.

Architekt Sławski przyjął za podstawę swych kompozycyj tradycję klasyczną, zbliżoną do uproszczonych elementów architektury „empirowej". (Empirowa attyka westibulu, empirowy fronton w hali ciężkiego przemysłu). W hali ciężkiego przemysłu po raz pierwszy zastosowana została konstrukcja mostowa do konstrukcji halowej, jako wiązanie dachu, stwarzając oryginalny typ w budownictwie. Na terenie uniwersyteckim dominują swym „renesansem polskim" dwa olbrzymie gmachy uniwersytetu.

Na terenie Parku Wilsona ogólną zwróci uwagę „kryształowa" architektura pawilonu Związku Hut Szklanych, dzieło architekta J. Golińskiego.

Architekt Müller nadał Terenowi Zachodniemu charakter modernizmu, odznaczającego się oryginalnem ujęciem proporcyj oraz gamą barw, która zastępuje wszelkie dekoracje. W takiej np. wieży obserwacyjnej na Terenie Zachodnim szeregi szybek koloru tęczy są jedyną ozdobą. Nowoczesna ta architektura nęci wzrok, zmusza do milczenia nasze dawne pojęcia o harmonji i w sumie wrażeń daje uczucie wybitnej współczesności.

Do pewnego stopnia fenomenem architektonicznym na Terenie Zachodnim będzie konstrukcja kopulastego budynku dancingowego.

Zaznaczyć trzeba, że wnętrza hal i pawilonów odznaczają się celowością spokojem i prostotą, stwarzając idealne warunki praktyczne.

Jak widzimy zatem PWK. pod względem architektonicznym przedstawia się bardzo oryginalnie, wnosząc nowe wartości w dziedzinę sztuki i inżynierji.

Dla zobrazowania prac związanych z budownictwem na PWK. zawieszczamy na zakończenie kilka cyfr, które zilustrują ich ogrom:

Na terenach budowy zatrudnionych jest przeciętnie dziennie 1.200 osób, zaś poza terenami pracuje koło 3.000 ludzi.

Na cele budowlane zużyto: 8.000 m^3 drzewa, 10.000.000 sztuk cegły, 200 wagonów cementu, 20 wagonów żelaza, 1.728 m^3 wapna białego, 4.000 m^3 żwiru, około 305 wagonów żwila, 80.000 m^2 tektury smołowej, 6.750 kg. farby, 7.700 kg. fiksatury, 2.320 m^2 szkła, 10.506 mb. juty.

Przeprowadzono 8 klm. dróg pieszych, 15 klm. kabla, 13 klm. sieci wodociągowej, 2.750 mb. parkanów i 850 mb. przewodów gazowych.

Cyfry te nie są jeszcze ostateczne, wystarczająco jednak mówią o amerykańskim rozmachu z jakim jest budowana Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

KONTROLA OBROTU ZIEMIĄ

Do Min. Reform Rolnych napłynęły już opinje poszczególnych Ministerstw co do projektu ustawy o kontroli obrotu ziemią, opracowanego przez Min. Reform Rolnych. Jak słychać, zawierają opinje te niektóre zastrzeżenia co do pewnych postanowień projektowanej ustawy. Min. Reform Rolnych oczekuje obecnie na odpowiedzi komisyj opinjodawczych, które oddzielnie dla ziem b. zaborów ustawę tę rozpatrują. Z chwilą otrzymania wszystkich tych opinij, Min. Reform Rolnych przystąpi ponownie do opracowania ustawy, z uwzględnieniem konieczności wprowadzenia pewnych zmian, poczem projekt zostanie skierowany do rozpatrzenia przez Radę Ministrów.

Z GIEŁDY

WALUTY.

Holandja 358,58. Szwajcarja 171,77 i pół. Londyn 43,27 i trzy czwarte. Nowy Jork 8,90. Paryż 34,84 i trzy czwarte. Praga 26,38 i jedna czwarta. Włochy 46,74. Sztokholm 238,35.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. L. Z. B-ku Rolnego 83,25. 7 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 83,25. 7 proc. Obligacje B-ku Gosp. Kraj. 83,25. 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna 102,75 — 102,50. 5 proc. Poż. Premjowa Dolarowa 74,50 — 75. 8 proc. L. Z. B-ku Rolnego 94. 8 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 94. 8 proc. Obligacje Komunalne B-ku Gosp. Kraj. 94. 5 proc. Państw. Poż. Konwers. 67. 6 proc. Poż. Dolarowa 84,50 — 84,40. 10 proc. Poż. Kolejowa 102,50. 5 proc. Konwers. Kolejowa 59. 5 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 50,57—51. 4 i pół proc. L. Z. złot. 46. 8 proc. Miejskie złot. 63,75 — 63,50. 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 92,25. 8 proc. L. Z. m. Łodzi 58,25.

AKCJE.

Bank Polski 166,25 — 166,75. Bank Zw. Sp. Zar. 78,50. Warsz. Tow. Kop. Węgla 68,25. Lilpop 30,50. Norblin 162, 50. Ostrowieckie Ser. A 87,50, Ser. B 87,50. Starachowice 24. Zieleniewski 108.

KARD. DUBOIS O KOŚCIELE WE FRANCJI

W związku ze swoim złotym jubileuszem kapłaństwa, przypadającym na dz. 7 października, arcybiskup Paryża, kardynał Dubois, wydał list pasterski, w którym, wspomniawszy o godności kapłańskiej i omówiwszy smutne skutki wrogiego względem Kościoła ustawodawstwa, pisze dalej:

„Ale stan taki nie może trwać wiecznie... Pod wieczór naszego długiego żywota kapłańskiego sprawia nam wielką radość możność stwierdzenia postępu, jaki idee religijne, niedawno jeszcze prawie powszechnie zwalczane i zapomniane, poczyniły w duszach i w życiu praktycznem“.

Stwierdziwszy następnie, że w miastach, a szczególniej w Paryżu, powstaje wierząca, przejęta zapałem elita społeczna, Arcypasterz dodaje, iż liczy na nią w organizowaniu tej Akcji katolickiej, którą Ojciec Św. oficjalnie zalicza do szeregów armji Chrystusowej, jako siłę pomocniczą. Kardynał z dumą patrzy na rosnące kadry tych posłusznych i ofiarnych katolików, którzy na wezwanie Episkopatu do pracy apostolskiej lub obrony praw Kościoła użyczają swej mądrej pomocy. Wspomniawszy następnie o układzie laterańskim i konkordacie z Włochami, Czcigodny Arcypasterz Paryża zapytuje, dlaczego i katolicy francuscy nie mieliby widzieć zawarcia układu, któryby usunął wszelką niezgodę między Kościołem, a państwem i zapewnił wreszcie prawdziwą wolność sumienia i pokój między dziećmi tej samej Ojczyzny. Kardynał Dubois wyraża niezłomną nadzieję, że katolicyzm, który Francję stworzył i który we Francji mimo wszystko stoi na straży niezbędnych dla państwa, prawdziwie duchowych sił, znów zajmie stanowisko w życiu publicznem i będzie tam nadal spełniał swoje dobroczynne zadanie.

Z TOW. KULTURY KATOLICKIEJ W ŁODZI

W dniu 30 ub. m. w domu Młodzieży Polskiej odbyło się doroczne zebranie Tow. Kultury Katolickiej, które zagaił rektor seminarjum duchownego, ks. prałat dr. W. Jasiński. Przewodniczący zebrania JE. Ks. Biskup Dr. K. Tomczak powołał do prezydjum pp. Fr. Lenartowicza, prez. A. Towarnicką, prof. I. Bolewskiego i na sekretarza p. L. Sadoczyńskiego, poczem wygłosił krótkie przemówienie, zakończenie uczczeniem pamięci zmarłych członków T-wa przez powstanie. Przystąpiono do odczytania protokółów i sprawozdań z działalności T-wa, które po krótkiej dyskusji przyjęto i na wniosek prez. J. Jarzębowskiego zebrani udzielili zarządowi absolutorjum. W wyniku wyborów w skład nowego zarządu weszli: JE. Ks. Biskup Dr. K .Tomczak, dyr. Z. Jabłkowski, ks. prał. dr. W.'Jasiński, dyr. P. Maciński, dyr. M. Wisniewska, skarbnik W. Foksiński i dyr. dr. Kalisz; jako zastępcy zas: dyr. J. Macińska, prof. Bolechowski i L. Sadoczyński. Przewodniczącymi poszczególnych sekcyj zostali: sekcji propagandowej — J. Wagner, szkół powsz. ks. kan. Kluczyński, szkół średnich — dyr. K. Wiśniewski, charytatywnej — d-rowa Mogilnicka, odczytów i studjów — ks. prof. Jasiewicz, oraz sekcji dochodów niestałych — prezesowa A. Towarnicka; członkami sekcyj zostali: pp. inż. Krzeczkowska, L. Libiszewska, W. Foksiński, J. Żakiewicz i St. Cygulski. Do komisji rewizyjnej weszli: dyr. St. Łukomski, J. Jarzębowski i St. Cygulski.

Potężne i niezatarte na długo w pamięci odnieśli wrażenie wszyscy zebrani z przemówienia Ks. Biskupa Tomczaka, który w podniosłych słowach wskazał na doniosłe cele rozkrzewiania i pogłębiania niewzruszonych zasad Wiary św., które wyznaje cały świat chrześcijański, jawnie oddający cześć Bogu - Zbawicielowi. Pozatem zebrani uchwalili wniosek, złożony przez zarząd, o organizowaniu we wszystkich miastach diecezji łódzkiej oddziałów towarzystwa, mających na celu krzewienie i pogłębianie zasad wiary św. oraz przeciwdziałanie siejbie złego ziarna niewiary, nienawiści i zamętu przez wrogów Krzyża świętego.

NOWE POMNIKI W WARSZAWIE

Rada artystyczna przy wydziale technicznym magistratu wyraziła opinję, że pod pomnik Słowackiego nadawałby się dobrze punkt w ogrodzie Botanicznym przy projektowanem nowem rozplanowaniu Łazienek, parku Ujazdowskiego i ogrodu Botanicznego. Opinję tę wyrażono w tym celu, by była ona przyjęta pod uwagę podczas opracowania wspomnianego projektu.

Rzucono również myśl, aby pomnik Kościuszki stanął przed nowym przyszłym gmachem Sejmu.

KRAKOWSKIE NAGRODY ARTYSTYCZNE

Zgodnie z opinją rady miejskiej Krakowa prezydent miasta Rolle przyznał z funduszów budżetowych na popieranie literatury, nauki i sztuki następujące nagrody i subwencje:

1) Nagrodę w wysokości 5 tys. zł. dr. St. Estreicherowi za dzieło „Bibljografja“; 2) Nagrodę w wysokości 2 i pół tys. zł. Wł. Orkanowi za całokształt działalności literackiej; 3) subwencję w wysokości 1000 zł. krakowskiej filji Tow. Literackiego im. Mickiewicza na popieranie wydawnictwa „Pamiętnik Literacki“; 4) Subwencje w wysokości 1000 zł. dla Związku Zawodowego Literatów Polskich, w Krakowie; 5) Nagrodę w wysokości 1000 zł. — Adamowi Chmielowi, dyrektorowi miejskiego archiwum akt dawnych za działalność naukową i literacką, odnoszącą się w szczególności do historji Krakowa; 6) Subwencje w wysokości 1000 zł. Towarzystwu „Nadzieja“ na wydawnictwo prof. Bałahana „Dzieje żydów w Krakowie i na Kazimierzu“.

PAŁAC SZTUKI

Pierwszy największy pokaz obrazowy, w dziedzinie twórczości artystycznej polskiej zostanie powiększony szeregiem najcelniejszych dzieł polskiego malarstwa i grafiki, które dzięki staraniem dyrektora działu sztuki na P. W. K. prof. Pruszkowskiego, znajdą miejsce na Wystawie w salonach „Pałacu Sztuki“.

I tak do zbioru Matejkowskiego pozyskane zostało arcydzieło wielkiego mistrza „Batory pod Pskowem“ własność hrabiego Tyszkiewicza w Warszawie. Prócz tego powiększą dział wielkich mistrzów polskich dzieła: „Dunin u Cystersów“, „Św. Kinga“ i „Zygmunt“ pędzla Matejki, „Przeprawa przez Dniepr“ Juljusza Kossaka, „Chrystus i Judasz“ Siemiradzkiego, wszystkie ze zbiorów wojewody poznańskiego p. hr. Dunin Borkowskiego, „Krwawa niedziela“ Wojciecha Kossaka, własność Tow. Pro Arte, oraz szereg innych płócien z bogatego zbioru sekretarza poselstwa polskiego w Wiedniu p. mec. Merwina. Obrazy te już nadeszły do Poznania, a co należy podkreślić niektóre z nich dotychczas wogóle eksponowane w Polsce nie były.

W dziela grafiki wspaniałą kolekcję prof. Wyczółkowskiego i Franciszka Siedleckiego powiększą kartony z prywatnych zbiorów naczelnego dyrektora P. W. K. Dr. Wachowiaka i pana Witke-Jeżewskiego.

UCZCZENIE OJCA ŚW. PIUSA XI.

Celem uczczenia 50-lecia kapłaństwa Papieża Piusa XI. Stow. Młodzieży Akad. „Odrodzenie“ zorganizowało w dniu 5-ym b. m. ogólną pielgrzymkę młodzieży akademickiej z całej Polski na Jasną Górę, jako w dzień imienin Ojca św.

Nadto wydawany przez senjorat „Odrodzenia“ miesięcznik „Prąd“, przygotował zbiorowe dzieło, poświęcone Piusowi XI i jego pontyfikatowi. Szereg rozpraw rozpoczyna JE. Ks. Arcybiskup J. Teodorowicz wspomnieniami o Papieżu, jako nuncjuszu w Polsce. Jest to doskonała, jak wszystko, co wychodzi z pod pióra Dostojnego Autora, charakterystyka Piusa XI. Wśród pozostałych autorów, obok młodych pisarzy znajdują się tacy wytrawni, jak o. Jacek Woroniecki, ks. Szołdrski, ks. Wład. Korniłowicz, ks. J. Piwowarczyk i in. Dzieło zdobią dwie ilustracje.

Jest to dotychczas jedyna monografja, przedstawiająca po polsku życiorys Papieża Piusa XI, jego dzieło i przewodnie idee jego pontyfikatu.

MIESZKAŃCY ŻOLIBORZA U PREZYDENTA MIASTA

P. Prezydent miasta Słomiński przyjął dnia 7 b. m. przed południem delegację mieszkańców Żoliborza, w skład której wchodzili: Prezes Tow. Przyjaciół Żoliborza sen. Januszewski, wice-prezes red. Zacharjasiewicz, dyr. Spółdzielni Oficerów płk. Heczko, prezes rady nadzorczej Osiedla Dziennikarskiego, Wicemarszałek Dąbski i prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. Giełżyński.

Delegacja przedstawiła p. Prezydentowi miasta postulaty mieszkańców Żoliborza w chwili rozpoczęcia prac inwestycyjnych. Domagano się uporządkowania dróg na terenie całego Żoliborza oraz budowy głównej arterji komunikacyjnej ulicy Mickiewicza, przyspieszenia budowy wiaduktu nad torem kolejowym obok Gdańskiego Dworca, oświetlenia ulic, przyspieszenia robót kanalizacyjnych i rozpoczęcia zaprojektowanego parku obok Spółdzielni Warszawskiej. Prezydent Słomiński przyrzekł delegacji w ramach rozporządzalnych kredytów przystąpić do robót wyżej wymienionych oraz wpłynąć na polepszenie komunikacji tramwajowej dziennej i nocnej między Żoliborzem a centrum miasta.

P. Prezydent Słomiński obiecał również poprzeć budowę plaży dla dzieci nad Wisłą.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

Nowy rozkład jazdy, który będzie obowiązywał od 15 b. m., w wydaniu książkowem wykazuje znaczne zmiany w porównaniu z wydaniami dotychczasowemi.

Zmieniono między in. numerację linij, usuwając linję oznaczone obok cyfry literami, zastępując je numeracją porządkową cyframi. Czyni to rozkład bardziej przejrzystym, gdyż dotychczas w niektórych dzielnicach, specjalnie na Śląsku orjentacja była dość utrudniona.

Połączono też różne szlaki w jeden, jak naprz. linja Warszawa — Grudziądz — Gdańsk — Hel, która dotąd była dzielona na dwie linje Warszawa — Gdańsk i Gdańsk — Hel, umieszczone w rozmaitych miejscach rozkładu. Ułatwi to również orjentowanie się w rozkładzie jazdy.

Do ogólnego rozkładu jazdy włączono też kolejki wąskotorowe, które dotychczas były umieszczone osobno przy końcu rozkładu. Obecnie zaś są one umieszczone w związku terytorjalnym z sąsiedniemi linjami normalno - torowemi.

Na wstępie umieszczono wyciąg z przepisów przewozowych oraz postanowienia taryfowe, dotyczące między in. świeżo wprowadzonych biletów okresowych i okręgowych, ulg taryfowych na przejazdy do szkół, na wycieczki i wyjazdy na kolonje letnie, ulg taryfowych dla wycieczek turystycznych i sportowych, przy powrocie z uzdrowisk krajowych i t. p.

Przy końcu rozkładu pomieszczono rozkład jazdy samolotów, statków Żeglugi polskiej na morzu (po raz pierwszy) oraz pocztowych kursów autobusowych.

Rozkład jazdy statków na Wiśle jest też teoretycznie pomieszczony w rozkładzie kolejowym dla linji Warszawa — Toruń — Gdańsk i Warszawa — Sandomierz. Niestety jednak rubryka ta nie jest w całości wypełniona i zawiera dopisek „rozkłady jazdy nienadesłane“, co jest niedbalstwem ze strony zarządów odpowiednich linii

SPORT

ZWYCIĘSTWO POLAKÓW W RZYMIE

W poniedziałek w trzecim dniu zawodów hippicznych drużyna polska zdobyła wielki puhar srebrny, ofiarowany przez Ministerstwo Wojny. Ekipa polska startowała w składzie: płk. Rómmel, rtm. Królikiewicz i por. Starnawski: 11 pkt. karnych. Drugie miejsce przypadło w udziale Hiszpanji: 15 pkt. karnych. Trzecie miejsce zdobyła ekipa francuska: 25 pkt. karnych. Po ogłoszeniu wyników orkiestra odegrała hymn polski przy burzliwych oklaskach publiczności.

WYŚCIGI KONNE

Wczorajsze wyniki.

Nagr. 4000 zł. wygrał dość łatwo Pan Prezes, wyprzedzając o pół dł. towarzysza stajni Colonela. Źle przebiegał Farmazon, wykazując jakby cofnięcie się w kondycji.

W nagr. I kategorji zwyciężyła Harmonia, bijąc Fordona dość łatwo. Przyszłe występy tej klaczy budzą zainteresowanie.

Ciepło. Tor lekki.

I. Nagr. 1500 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2400 mtr. 1) Naughty Boy W. Zakrzewskiego (j. Raniewicz), 2) Rosenfels, 3) Zagadka, 4) Groźny. Czas 2.52 o 20 dł. Tot. 22 — 12 — 11.

II. Nagr. 4000 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Pan Prezes Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych (ż. Chatisow), 2) Colonel, 3) Farmazon. Czas 1.42 o pół dł. Tot. 29.

III. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1300 mtr. 1) May Rose st. „Ktery-Szepietów (ż. Fomienko), 2) Goliath. Wyc. Harmonia, Arconia. Czas 1.22 o szyję. Tot. 36.

IV. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Fircyk L. Rüdigera (j. Jednaszewski), 2) Ali Baba, 3) Tabu II, 4) Hiacynt, 5) Jegomość. Czas 1.44 o 2 dł. Tot. 49 — 21 — 19.

V. Nagr. 2.500 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Harmonia K. Plisowskiego (ż. Górecki), 2) Fordon, 3) Arconia. Wyc. Fircyk, Jegomość, Czart. Czas 1.42 o pół dł. Tot. 43.

VI. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Vedette J. hr. Alvenslebena (j. Kempa), 2) Le Merlot, 3) Ugly Prince. Wyc. Diana II, Waleczny, Mag. Czas 2.17 o 6 dł. Tot. 13.

VII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Effigle Royale L. Szwejcera (j. Nowicki), 2) Irish Bee, 3) Korea, 4) Hassan, 5) Monsieur de Camors. Czas 1.45 i pół o 3 dł. Tot. 18—11—11.

Następne wyścigi jutro 9-go b. m.

KRONIKA

MAJ 8 ŚRODA

Dziś: Stanisława
Jutro: Wniebowstąpienie

Wschód słońca g. 4.2
Zachód godz. 19.2
Wschód księżyca 3.10
Zachód godz. 13.11

STAN POGODY

W Warszawie najwyższa temperatura wynosiła dn. 7.V 24,5 st., najniższa 11,4 st.

P. p. p. w dniu dzisiejezym.

W znacznej części Polski jeszcze pogodnie i bardzo ciepło przy słabych wiatrach południowych, tylko na zachodzie Polski a głównie w górach skłonność do burz i przelotnych deszczów. poczem ochłodzenie się wraz ze zmianą wiatru na zachodzie.

WIADOMOSCI KOŚCIELNE

Jutro Kościół św. obchodzi uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Z tego powodu we wszystkich kościołach i kaplicach stolicy odprawione zostaną solenne nabożeństwa z uroczystą procesją przed sumą. Nabożeństwa odpustowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu odbywać się będą jutro w kościele OO. Franciszkanów, św. Jacka oraz w kościele Opieki św. Józefa (P.P. Wizytek), gdzie Najświętszy Sakrament wystawiony będzie od godz. 7-ej rano do 12-ej w południe.

Jutro w kościele Archikatedralnym św. Jana celem uczczenia Najświętszego Sakramentu odprawiona zostanie o godz. 9-ej uroczysta Msza św. z procesją i udzieleniem błogosławieństwa.

W kościele św. Kazimierza (P.P. Sakramentek) jutro odbywać się będzie nabożeństwo z całodziennem wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Msza św. o godz. 10-ej, nieszpory o 4-ej z procesją i udzieleniem błogosławieństwa.

NA FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY

Wydział powiatowy w Rypinie uchwalił na ostatniem posiedzeniu wpłacić tysiąc złotych na fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego.

REGULACJA ULICY SIENNEJ

Na skutek wystąpienia Komisarjatu Rządu o przeprowadzenie regulacji ul. Siennej na odcinku między Sosnową i Twardą, Magistrat wszczął pertraktacje z właścicielami szeregu nieruchomości, w wyniku których grunty odchodzące pod regulację tej ulicy zostały nabyte przez miasto z wyjątkiem gruntu o powierzchni 539,65 metrów kw., odchodzącego na ten cel z nieruchomości stanowiącej własność rodziny Lesserów, pertraktacje bowiem w tej mierze nie dały żadnego wyniku.

Wobec tego Magistrat uchwalił wystąpić do Rady Miejskiej o nabycie powyższego odcinka w drodze wywłaszczenia przymusowego.

ILE JEST SAMOCHODÓW W WARSZAWIE.

Oddział drogowy Komisarjatu Rządu zarejestrował w ciągu kwietnia 69 nowych prywatnych samochodów osobowych, 59 dorożek samochodowych, 38 samochodów ciężarowych, 6 autobusów, 1 samochód - przyczepkę, 1 specjalny i 32 motocykle, razem 200 nowych pojazdów mechanicznych.

Ogółem na 1 maja r. b. zarejestrowanych samochodów w Warszawie było 7.750, z czego 2,920 dorożek, 2,865 prywatnych samochodów osobowych, 1,182 ciężarowych, 623 motocykle, 70 autobusów, 89 samochodów specjalnych i 1 przyczepny.

GROŹNY POŻAR

Dnia 6 b. m. o godz. 16.30 wybuchł groźny pożar we wsi Żyrów, pow. grójeckiego. Ogień, dzięki sprzyjającemu wiatrowi strawił 14 domów mieszkalnych, 15 obór i 16 stodół. Spaliły się również trzy krowy, 9 koni, 19 świń i 2 wozy. W płomieniach zginął również 3-letni Jan Strzyk, którego nie zdołano uratować. Dzięki energicznej akcji ratunkowej pożar zlokalizowano.

WYBUCH GRANATU.

Chory umysłowo Edmund Kostkiewicz zabrał w Gorlicach (woj. Krakowskie) przy ul. Cmentarnej wykopany przez robotników w starym fundamencie nieeksplodowany granat kalibru 20 cm., który położył na miejscowym cmentarzu, do wykopanego dołka, a następnie zapalił na nim ogień. Zaledwie sprawca ukrył się za murem cmentarnym, granat eksplodował, zaś odłamki jego rozpadły się po całem mieście. Kilka odłamków spadło na podwórze gimnazjum, jeden — na Rynek przy magistracie i jeden między zatrudnionych robotników przy starostwie. Ofiar w ludziach nie było. W trzech domach znajdujących się w pobliżu miejsca wybuchu wypadły szyby. Policja ujęła wkrótce Kostkiewicza, który badany zeznał, iż chciał strzelić na wiwat.

SALTO MORTALE SAMOCHODU.

Wczoraj około północy ul. Marszałkowską w kierunku Królewskiej jechał z nadmierną szybkością samochód. Przy zbiegu ul. Ś-to Krzyskiej wyjeżdżał drugi samochód. Chcąc uniknąć katastrofy, kierowca pierwszego samochodu zahamował tak nagle, że taksówka zrobiła salto mortale po świeżo zroszonej wodą gładkiej jezdni, wywracając się do góry kołami. Jadący w samochodzie 33-letni Mieczysław Nest, właściciel biura technicznego (Krochmalna 8) otrzymał rany cięte głowy od rozbitych szyb. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Nesta do domu.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. Dziś Smetany „Sprzedana narzeczona“ z pp. Karwowską (partja tytułowa), Jaroszówną, Skonieczną, Węgrzynówną oraz pp.: Raczkowskim, Mossoczym, Janowskim, Wiśniewskim, Trembickim, Tokarskim i Popławskim Dyryguje kapelmistrz Adam Dołżycki.

We czwartek Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin“ z występem p. Zenona Dolnickiego w partji tytułowej oraz p. Czapskiej w partji Tatjany. Kapelmistrz A. Dołżycki. W piątek popularna opera „Aida“ z pp.: Polińską-Lewicką w partji tytułowej oraz pp.: Leską, Gruszczyńskim i Mossakowskim w partjach naczelnych.

TEATR NARODOWY. Codziennie J. I. Kraszewskiego „Radziwiłł panie kochanku“. Wykonawcy pp.: Rotter-Jarnińska, Majdrowiczówna, Justjan, Tadeusz Frenkiel, Hnydziński i Zejdowski na czele z Mieczysławem Frenklem, niezrównanym odtwórcą roli tytułowej, są gorąco oklaskiwani.

TEATR NOWY. Dziś i dni następnych Szaniawskiego „Adwokat i róże“ z pp.: Dunin - Osmólską, Gromnicką, Zahorską, Zelwerowiczem, Warneckim, Biegańskim, Gawlikowskim, Zielińskim i Myszkiewiczem.

TEATR LETNI. Beylina „Zakład o miłość“ z pp.: Olą Leszczyńską, Gellówną, Łaską, Różyckim, Kurnakowiczem, Januszem i Zawadzkim.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro „Opera za trzy grosze“ z Modzelewską, Maszyńskim, Samborskim, Munclingrową, Kuncewiczówną, Dominiakiem i Szymbortówną na czele. Jutro o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych Hemara „Dwaj panowie B.“ z Kamińską, Maszyńskim, Daczyńskim i Samborskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY. Gra codziennie Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza“.

MUZYKA

Z FILHARMONJI

Jutro, w czwartek, jako w dzień świąteczny odbędzie się poranek, poświęcony Griegowi. Solistką będzie p. Zofja Rabcewiczowa, która odegra koncert fortepianowy, w części orkiestrowej między innemi dwie suity „Peer Gynt“, uwertura „Jesienią“, tańce norweskie i t d. Dyryguje p. Józef Oziminski.

NEKROLOGJA

Ś. p. Leon Modliński, Magister Farmacji, zmarł dnia 6 maja r. b., przeżywszy lat 67. Pogrzeb z górnego kościoła św. Antoniego (przy ul. Senatorskiej) dnia 8 maja r. b., o godz. 10 rano, na cmentarz powązkowski.

Ś. p. Kazimiera z Maciejowskich Morze, zmarła w Trzebieniu dn. 5 maja r. b., przeżywszy lat 79. Nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok odbędzie się w Magnuszewie dn. 8-go b. m.

Ś. p. Józefa Nowakowska z Mielczarskich, zmarła dn. 6 maja r. b., przeżywszy lat 86. Pogrzeb z dolnego kościoła św. Aleksandra dn. 9 b. m., o godz. 10 rano, na cmentarz powązkowski.

Ś. p. Edward Przedpełski, urzędnik Dyrekcji Głównej Tow. Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, zmarł dnia 5 maja r. b., w Grodzisku Mazowieckim, przeżywszy lat 57. Pogrzeb dn. 8 b. m., o godz. 10 rano z kościoła parafjalnego w Grodzisku.

Ś. p. Julja z Liwskich Mazowiecka, zmarła w Sałkach dn. 30 kwietnia r. b., przeżywszy lat 83. Zwłoki pochowano na cmentarzu w Gostyninie.

Ś. p. Stanisław Woliński, syn Jana i Pelagji z hr. Moszczyńskich, b. obywatel m. st. Warszawy, zmarł dnia 4 maja r. b., przeżywszy lat 64. Pogrzeb z kaplicy kościoła św. Jana (przy ul. Świętojańskiej) dnia 8 b. m., o godz. 9 i pół rano, na cmentarz powązkowski.

Ś. p. Z Krukowskich-Żdanowiczów Salomea Polkowska, żona pułkownika W. P., zmarła dn. 5 maja r. b., przeżywszy lat 58. Pogrzeb z kaplicy kościoła św. Barbary (na Koszykach) dn. 8 b. m., o godz. 9 i pół rano, na cmentarz powązkowski.

Ś. p. Józef Pokorski, członek Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, zmarł w Warszawie dnia 7 maja r. b.

Ś. p. Joanna Łepkowska ze Szczurkiewiczów, wdowa po ś. p. Marcelim Łepkowskim, zmarła w majątku Antoniny pod Lesznem (Poznańskie), dnia 5 maja r. b., przeżywszy lat 62. Pogrzeb z kościoła parafjalnego w Lesznie dn. 8 maja, o godz. 10 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).